

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 210.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 14 września 1934 r.

Rok XXVIII.

Elementarne wskazania

Idea „orientacyj“ jest w Polsce żywa i napozór nader logiczna. Ponieważ nawet biblia nie zna zwycięskiej walki małego Dawida z dwoma Samsonami, naturalną się wydaje konieczność wyboru między wschodem i zachodem.

W rzeczywistości tego rodzaju zorjentowanie byłoby kapitalnym błędem, takim błędem, o którym Tailleraud mawiał: „C'est plus qu'une crime, c'est un faute“ — to więcej jak zbrodnia, to błąd!!

Nie jesteśmy przedewszystkiem państwem „dynamicznem“ jak Niemcy, czy Japonja. Tego co mamy, nie potrafimy nawet zagospodarować, jak np. Polesia. Stanowisko nasze jest nawskroś pokojowe i defensywne. W tym charakterze, jeśli chcemy mieć pokój na wschodzie i zachodzie, musimy się ustosunkować możliwie jednakowo do każdego z sąsiadów.

Teoretycznie jest możliwe zapewnienie sobie neutralności jednej strony i możność zwrócenia maksimum uwagi w drugim kierunku. Przy bliższym rozpatrzeniu ten warjant odpada. Samo zapewnienie ze strony Rosji o neutralności na wypadek zatargu polsko-niemieckiego lub odwrotnie byłoby już **czemś w rodzaju sojuszu, wymierzonego przeciw trzeciemu państwu**, któreby odpowiedzieć musiało zdecydowaną nieufnością i wrogością na tego rodzaju manewry. Każda tego rodzaju polityka **nosiłaby na sobie stempel zaborczości**. Jeżeli zapewniamy sobie tylko neutralność Niemiec, demaskujemy się jako amatorzy Ukrainy i wspólnicy japońskiej wyprawy na Syberję. Jeżeli wiążemy się podobnymi układami wyłącznie z Rosją, cały świat będzie przekonany, że siadamy na koń, aby zawładnąć Prusami Wschodnimi.

Sojusze wojskowe z naszymi głównymi sąsiadami są jeszcze bardziej absurdalne. W jaki sposób odszkodować Rosjan za pomoc przeciw Niemcom lub odwrotnie? **Czy zapłacić za posiadanie Prus Wschodnich Wołyniem, czy też za Ukrainę Pomorzem?** Komu się takie idjotyzy my mogą pomieścić w głowie?

Przypuśćmy jednak na chwilę, że nasz charakter narodowy uległ gwałtownej przemianie i że zostaliśmy owdnięci duchem zwarjowanej zaborczości. Wyłoniłoby się wówczas przed nami pytanie trudniejsze do udzielenia odpowiedzi niż kwadratura koła, trysekcyja kąta, czy podwojenie sześcianu razem wzięte. Pytanie to brzmiałoby dość niewinnie: **z kim przeciw komu?**

Kto może dziś choć w najbliższym przybliżeniu określić, **co będzie za rok, pięć lub dziesięć z Sowietami i Hitlerją?** Największe pozornie nieprawdopodobieństwa są najzupełniej możliwe. Rosja może przejść przez nowe „smutnoje wremja“ (smutne czasy z okresu Samozwańców), a są również ludzie, którzy poważnie prorokują Niemcom nową Wojnę Trzydziestoletnią. Może być również odwrotnie. Jeśli Rosja zacznie „sobiranie russkich ziem“ (zbieranie ziem rosyjskich), czy będzie chciała zarazież Europę komunizmem, a „zakon narodowo-socjalistyczny“ ożyje duchem krzyżactwa, **będziemy się musieli bronić z niewiadomej dziś strony przed „dynamicznem“, jakiego sobie nikt nie wyobrazi.**

Jak dwa razy dwa jest cztery, wynika, że czy chcemy być pokojowi, czy arcydynamiczni wolno nam obecnie tylko **odważać na aptekarskiej wadze akurat**

Francja i Anglja posprzeczały się przy zapraszaniu Sowietów.

Londyn, 13. 9. (PAT) Korespondent genewski „Manchester Guardian“ ujawnia **konflikt**, jaki na tle zaproszenia Sowietów do Ligi Narodów zarysował się pomiędzy Francją a Wielką Brytanią. Delegacja brytyjska stanęła na stanowisku, że **nie jest rzeczą państw podpisujących zaproszenie oświadczyć, iż**

Związek Sowiecki będzie wykonywał swoje zobowiązania międzynarodowe. Sir John Simon uważa, że takie oświadczenie musi złożyć od siebie rząd sowiecki. Stanowisko Simona może zdaniem korespondenta „Manchester Guardian“ pociągnąć za sobą ten skutek, że **Sowiety będą musiały zwrócić się o do-**

puszczenie do Ligi w drodze zwykłej procedury, co oznacza, że wniosek zostałby przekazany komisji politycznej zgromadzenia. Barthou przyjął miał tę zmianę narzuconą przez Simona **z wyraźnym niezadowolaniem**, obawiając się, że zmiana ta może wogóle zakwestjonować przystąpienie ZSRR do Ligi Narodów. Francja porozumiewa się obecnie z rządem sowieckim, aby ustalić, jakie jest stanowisko Litwinowa wobec tak zmienionego zaproszenia.

Byłoby daremnie twierdzić, pisze korespondent, że jednocześnie front angielsko-francusko-włoski nie został osłabiony wskutek tych wydarzeń. Niezależnie od słuszności motywów delegacji brytyjskiej, pisze korespondent, **postępowanie jej spowodowało już niepożądane skutki i może mieć jeszcze bardziej niepożądane następstwa.** (?)

Traktat porozumienia i przyjaźni estońsko-łotewsko-litewski.

Genewa, 13. 9. (PAT) Dziś wieczorem podpisany został **traktat porozumienia i przyjaźni pomiędzy Estonją, Łotwą i Litwą**. Traktat został podpisany przez estońskiego ministra spraw zagranicznych Seljamaa, sekretarza generalnego MSZ Munterax i ministra spraw zagranicznych Litwy Lozorajtisa.

Wstęp do traktatu daje wyraz dobrej woli rozwinięcia współpracy pomiędzy trzema krajami, przyczynienia się bliższego porozumienia państw bałtyckich i do utrzymania pokoju jak również skoordynowania polityki zagranicznej w duchu zasad paktu Ligi Narodów, **(i do zwrócenia się pośrednio przeciw interesom Polski przez umocnienie Litwy, do czego przyłożyła rękę dyplomacja francuska w imię realizacji**

paktu wschodniego. Zawarcie tego traktatu jest wielkiem niepowodzeniem dla min. Becka — przyp. red.)

135 ofiar na „Morro Castle“ Zeznania radjotelegrafisty Rogersa.

Nowy Jork, 13. 9. (PAT) Według ostatnich danych w katastrofie okrętu „Morrocastle“ **zmarło lub zginęło bez wieści 135 osób, w tem 93 pasażerów i 42 ludzi załogi.**

Przed komisją śledczą departamentu handlu zeznawał dziś jeden z najważ-

niejszych świadków kierownik radjotelegrafu Rogers. Oświadczył on, że dopiero po 30 min. od chwili wybuchu ognia otrzymał rozkaz wysłania sygnałów S. O. S. Nadawał te sygnały między godziną 3,25—3,30 **w kabine radjowej pełnej oslepiającego dymu. Głowę miał związaną z moczoną serwetką. Nogi parzył mu już ogień.** Około godz. 4 jeden z jego pomocników pomógł mu wyjść z kabiny. **Wszystko znajdowało się w płomieniach.**

Słyszałem głos, mówił Rogers, kapitana Warmsa, jak prosił przybyłych na pomost, aby zaopiekowali się najpierw pasażerami. Następnie Rogers podkreślił, iż przed niedawnym czasem miał miejsce strajk radjotelegrafistów. **Dwóch operatorów usiłowało wywołać wśród załogi niezadowolnienie i namawiało innych do podpisania protestu przeciwko rzekomo złemu utrzymaniu.** Wkońcu Rogers dodał, że kpt. Willmott skarżył się na jednego z operatorów, nazywając go agitatorom, który odmawia wykonanie rozkazu. Willmott oświadczył, że pragnie pozbyć się tego operatora, gdyż nie ma do niego zaufania.

Japońskie pociągi pancerne utrzymują porządek.

Mukden, 13. 9. (PAT) Na mocy porozumienia pomiędzy władzami japońskimi i mandżurskimi na kolej wschodnio-chińska skierowano **liczne japońskie pociągi pancerne**, które mają zapewnić bezpieczeństwo pociągom pasażerskim oraz by eskortowały pociągi towarowe.

Sowiety zdobywają miejsce w Lidze Narodów.



Madame la France: Właż towarzyszu, a za moją pomoc spłać mi swoje przedwojenne długi!

tyle życzliwości i tyle najlepszego sąsiedzkiego współżycia porówno dla Rosji i Niemiec, na ile nas tylko stać i że takie stanowisko będzie zasługiwało na zaufanie zainteresowanych właśnie dlatego, iż znajduje się ono na linii najbardziej oczywistych polskich interesów!!! Rzecz naturalna, że stanowisko takie

nie prędko pomieści się w głowie prasy francuskiej, której horyzonty myślowe kończą się na paryskich rogatkach. Nasi sojusznicy łatwo ulegają komicznej megalomanji, że kto się tak nie boi Niemców jak oni, ten jest przeciw Francji.

Z chwilą, kiedyśmy się raz puścili

francuskiej spódnicy, nie możemy za nią chwytać. **Co nam z tego przyjdzie, że dziś zorjentujem się w stronę Rosji jak życzy sobie p. Barthou, a jutro ten wielki kraj zamieni się w równie gigantyczne zgłiszczania jakiejś kontrrewolucji i przestanie się interesować Europą?** Przekreśliśmy, tylko wszystkie wysiłki,

zdążające do znormalizowania sąsiedzkich stosunków z Niemcami i zamiast pokoju potrzebnego do twórczej pracy wewnętrznej będziemy się musieli znów oganiać przed propagandą korytarzową!

Nasza polityka musi być polityką siedzenia na środku wagi, tuż nad jej języczkiem. Nie możemy jej przechylać ani na stronę rosyjską ani niemiecką, bo wówczas sami stracimy równowagę. Pokrywa się to doskonale z naszymi zobowiązaniami sojuszniczymi względem Francji. Jeśli Niemcy pójdą znów nad Marne, uderzą tam samym nad Wisłą, gdyż te dwie rzeki, są dla siebie wzajemnym przedłużeniem! Jakież tajne układy polsko-niemieckie wobec tej oczywistości są bezgranicznym głupstwem. Akurat tak wielkim, jak stawianie na rosyjską kartę, którą lada chwila może przebrać atutem swej militarnej pięści Japonja.

Francuzi nie są tak znów niepojętri, aby tego prędzej czy później nie zrozumieli. Tymczasem jednak są mocno urażeni w swej ambicji. Boli ich, że wyzwoliliśmy się z ich opieki i że uprawiamy politykę o tak czystej logicznej linii. Dlatego właśnie pan Barthou przemawiając w Nantois, wyliczył pokojowe zasługi wszystkich niemal państw europejskich pomijając Polskę, jak gdyby nas szeregował razem z hitlerowską zaborczością. I dlatego również, aby pokazać ul. Wierzbowej, co potrafi Quai d'Orsay: francuska dyplomacja pomogła Litwie wyjść z odosobnienia i znaleźć się w łamach paktu bałtyckiego, utrwalającego pośrednio te barbarzyńskie stosunki, jakie istnieją między kowieńskim gnosem i nami. I dlatego zapewne „Gazeta Polska” omawiając sesję Ligi użyła tajemniczego zdania: „Opinia nasza zdaje sobie sprawę, iż dyplomacja polska znajduje się w tej chwili w starciu”!!!

Trudno dziś przesądzać, jak to „starcie” wypadnie. Kwestja stałego miejsca w Radzie Ligi stoi pod znakiem zapytania. Losy traktatu mniejszościowego też nie przedstawiają się różowo. Są ludzie, którzy mówią, że Polska jest izolowana. Są inni zapewniający, że zgodzimy się na pakt wschodni dla milej, choć ambicją opłaconej, zgody z p. Barthou. W Paryżu odtrębiają nawet triumfalnie dymisję p. Becka „po załamaniu się filoniemieckiej jego polityki”. W Berlinie znów szepczą, że Polska trzaśnie w Genewie drzwiami, jeśli nie uzyska zwolnienia od hańbiących serwitutów mniejszościowych. Są to wszystkie plotki dookoła tej jasnej sytuacji, że jeśli chcemy zachować równowagę między Rosją i Niemcami, a w Genewie niema Niemiec, to na tem terytorjum brak nam koniecznej przeciwwagi. Jest to nieprzyjemne i grożące niemiłymi skutkami, ale położenie geograficzne ma tę wyższość nad rozkładem sił w czcigodnej Genewie, że jest wieczne i niedające się zmienić żadnymi kombinacjami dyplomatycznymi. Wypada więc z tego konieczność zastosowania się do tej wyższej rzeczywistości. Oby się to nam udało również z powodów czysto taktycznych, obliczonych na potrzeby dnia dzisiejszego, a nie tylko odległego jutra.

St. Strąbski.

Bracia Adamowicze w Katowicach.

Lud śląski zgłotował im serdeczne przyjęcie.

Katowice, 13. 9. (PAT). Wczoraj przybyli do Katowic bracia Adamowicze i pani Adamowiczowa. Na lotnisku w oczekiwaniu na przybycie lotników zgromadzili się przedstawiciele władz z wicewojewodą Salonim, prezydentem miasta na czele, przedstawiciele wojskowości, organizacji społecznych, prasy i tłumy publiczności. O godz. 16-ej na horyzoncie ukazał się samolot „City of Warsaw”, pilotowany przez braci Adamowiczów, eskortowany przez samolot wojskowy z Krakowa i trzy awionetki Aero-klubu śląskiego. Po wylądowaniu braci Adamowiczów powitali przedstawiciele władz a uczennice miejscowego gimnazjum wręczyły im wiązanki kwiatów. Następnie lotnicy udekorowanym samochodem w towarzystwie korowodu samochodów i motocykli udali się przez miasto na plac Wolności, gdzie przy dźwiękach hymnów narodowych polskiego i amerykańskiego złożyli wieniec na grobie Nieznanego Powstańca. Wieczorem odbyło się na cześć lotników uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

Zelazna miotła czyści sanację.

Poseł Idzikowski uchybił zasadom godności etyki poselskiej i został z BB wykluczony.

Warszawa, 12. 9.

Przed wojną w Rosji powołana została stała komisja, która jeździła po całym imperjum rosyjskim i wykrywała przeróżne nadużycia. A działo się to wówczas, gdy carska Rosja uginała się pod brzemieniem korupcji, nadużyć i sprzedajności. Plon tej komisji był bardzo obfity.

Miara nieprawości w szeregach BB jest tak wielka, iż wywołała ona kilkakrotne wystąpienia publiczne czołowych mężów sanacji, którzy w bardzo ostrych słowach gromili zło, szerczące się w ich własnych szeregach. Po słowach obecnie następują czyny. To też błąd strach padł na szeregi poselskie i senackie BBWR na wiadomość, iż została powołana specjalna stała komisja, która bada ich wszystkie sprawy. Wiadomo bowiem, iż w łonie BBWR całe dziesiątki osób związało się z wielkimi interesami, choćby np. przemysłowcami, aby dla własnej korzyści ciągnąć zyski, wyzyskując w ten sposób wpływy rządzące-

go stronnictwa. Owa stała komisja, badająca obecnie te sprawy, przesyła je następnie sądowi klubowemu, który ostatecznie orzeka.

Piszemy o tem nie na podstawie pogłosek mniej lub więcej pewnych, ale na mocy faktu dokonanego.

Oto dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie prezydium klubu BBWR, na którym prezes płk. Stawek zakomunikował zebranym treść orzeczenia sądu klubowego w sprawie posła Edwarda Idzikowskiego. Sąd w składzie: sen. Ewerta, posła Rudowskiego i Stępowskiego w załatwieniu sprawy, przesłanej przy liście p. prezesa BBWR z 5 lipca br., po zapoznaniu się z dokumentami i przesłuchaniu świadków jednomyślnie orzekł:

„Poseł Edward Idzikowski uchybił zasadom etyki i godności posła na Sejm Rzeczypospolitej”.

Prezydium na podstawie orzeczenia sądu klubowego postanowiło posła Edwarda Idzikowskiego z klubu wykluczyć i z listy członków BBWR skreślić.

Wiadomość ta stała się pierwszorzędą sensacją polityczną. Poseł Idzikowski uchodził bowiem za 100% pilsudczyka. On to w czasie posiedzenia uderzył pos. Rybarskiego z kl. Nar. w twarz. Każde jego przemówienie niemal kończyło się okrzykiem na cześć marszałka. Rozbijał zrzeszenia rzemieślnicze, burzył w szeregach rękodziela prawo i lewo wszelką „nieprawomyślność” względem sanacji i wogóle występował na terenie rzemiosła i rękodziela jako najgorliwszy apostoł ideologii marszałka Pilsudskiego. I okazało się, że jest to zwykły, typowy karjerowicz, których w sanacji jest cały legjon. Wołał: Niech żyje Pilsudski! — a rękę wyciągał po pieniądze. I od kogoż to? Od piekarzy. Interwenjował w ich sprawie bardzo często i w komisariacie rządu i w ministerstwie skarbu. Pan poseł z sanacji przecież miał wpływy, a za to się płaci. Tego za darmo się nie robi. Brał więc pieniądze, ile się dało.

Aż przyszedł kres i smutny koniec. Nic nie pomoże uciekanie się byłego posła Idzikowskiego do sądu państwowego. Jego karjera polityczna raz na zawsze jest skończona, a on, jak się mówi w Warszawie „wykończony” został zupełnie.

Podobno takich spraw w sanacji jest kilka. Jak głosi fama, podobna „czystka” objąć ma około 50 osób. Dziś mówi się w Warszawie, jakoby poseł Wiślicki z BB, prezes żydowskich kupców, zamierzał rzec się tej godności. Wiadomość ta ma swoją wielką wymowę. Prasa niezależna wiele pisała o działalności posła Wiślickiego, która obejmuje różnorodny teren.

„Czystka” więc działa. (r)

Koniec dyktatury Johnsona.

Na horyzoncie Donald Rychberg, pierwszy adjutant Roosevelta.

Waszyngton, 13. 9. (PAT) Oficjalnie zapowiedziano, iż nastąpi zupełna reorganizacja urzędu, na którego czele stał generał Johnson. Prasa komentuje zapowiedź tą jako koniec dyktatury Johnsona w sprawie odbudowy gospodarczej kraju. Johnson prawdopodobnie otrzyma kierownictwo komitetu wykonawczego organizacji odbudowy gospodarczej, ale polityka jego będzie podyk-

towana przez radę, w skład której wejdą członkowie gabinetu oraz członkowie nadzwyczajnej rady przemysłowej.

W zreorganizowanej w ten sposób instytucji odegra prawdopodobnie najwyższą rolę Donald Rychberg, który już obecnie jest prezesem nadzwyczajnym rady przemysłowej, a którego prasa nazywa pierwszym adjutantem Roosevelta.

W Challenge'u-wszystko w porządku

Trudny etap: Tunis — Rzym przebyły wszystkie samoloty.

Rzym, 13. 9. Wczoraj lotnicy Challenge'owi przebyli szczęśliwie jeden z najtrudniejszych etapów lotu okrężnego Tunis — Rzym, wynoszący 1066 klm.

Z Tunisu start zawodników rozpoczął się o godz. 6-ej. Samoloty startowały w grupach po pięć maszyn w odstępach pięciominutowych.

Lot na odcinku morskim odbył się bez wypadku.

Nad bezpieczeństwem czuwały dwa okręty oraz kilka hydroplanów włoskich.

Po przelocie nad morzem, wszyscy zawodnicy wylądowali w Palermo na Sycylii.

Po krótkim odpoczynku zawodnicy wystartowali do Neapolu. W Neapolu wycofał się włoski lotnik Tessore, tak, że w dalszą drogę do Rzymu wystartowały 22 samoloty a poza konkursem Karpinski.

Do Rzymu pierwszy przyleciał niemiecki lotnik Junck o godz. 11,40, drugi Osterkamp o godz. 11,50, Seideman o godz. 11,54, Pasewald o godz. 12,06.

O godz. 12,35 przybył Włodarkiewicz. Wszyscy zawodnicy w liczbie 22 wylądowali do godz. 14,30.

Włodarkiewicz najszybszy.

Jeśli chodzi o szybkość przeciętną na dotychczasowych etapach, to przoduje ciągle bezkonkurencyjny, najmłodszy zawodnik ekipy polskiej — por. Andrzej Włodarkiewicz.

Wczoraj podaliśmy szybkość przeciętną na odcinku Warszawa — Algier. Doskonale warunki atmosferyczne na trasie Algier — Biskra — Tunis pozwoliły wszystkim lotnikom rozwinąć bardzo dużą szybkość. Osterkamp uzyskał najlepszy wynik — 280,2 klm. na godz., Seideman, najgroźniejszy rywal Bajana z pośród niemieckich zawodników —

233,5 klm. na godz., a Bajan — 242,4 klm. na godz.

Te wyniki pozwoliły uczestnikom Challenge'u poprawić dotychczasowe przeciętne i uzyskać za odcinek Warszawa — Tunis następujące szybkości przeciętne:

1. Włodarkiewicz — 224 klm. na godz.
2. Płoczyński — 219 klm. na godz.
3. Ambruz — 218. 4. Gedgowd — 209.
5. Dudziński — 208. 6. Junck — 206.
7. Pasewald — 206. 8. Francke — 205.

Z Rzymu do Pragi.

Dzisiaj, w czwartek, o godz. 6 rano samoloty Challenge'owe wystartowały z lotniska w Rzymie w dalszą drogę przez Zagrzeb, Wiedeń do Pragi. Etap dzisiejszy jest długi i uciążliwy ze względu na wysokie góry na trasie. On też zadecyduje o ostatecznym wyniku lotu okrężnego. Prawie wszystkie samoloty muszą rozwinąć dość dużą szyb-

9. Bajan — 199. 10. Seideman — 199.
11. Anderle — 198. 12. Balcer — 193.
13. Tessore — 193. 14. Skrzypiński — 192. 15. Buczyński — 191. 16. Hirth — 191. 17. Osterkamp — 189. 18. Bayer — 189. 19. Sanzin — 185. 20. Hubrich — 180. 21. Macpherson — 175.

Wskutek braku odpowiednich danych z kilku etapów nie dało się obliczyć przeciętnych szybkości Zacka i François.

Wskutek braku odpowiednich danych z kilku etapów nie dało się obliczyć przeciętnych szybkości Zacka i François.

Jutro po południu samoloty challenge'owe spodziewane są w Warszawie, a próba szybkości, rozegrana w niedzielę, wyłoni ostatecznie zwycięzcę.

Włoska gościnność — francuska niezyczliwość.

Rzym, 13. 9. Stan maszyn i silników polskich jest zupełnie dobry. Po dokładnych oględzinach dokonanych przez inżynierów mechaników oraz lotników stwierdzono, że ani jeden samolot nie wymaga reparacji. Również stan moralny lotników polskich jest doskonały. Zarówno lotnicy jak i członkowie ekipy obsługującej są bardzo zadowoleni z pomocy i opieki, jakiej doznali ze strony polskich placówek dyplomatycznych oraz konsulatu generalnego w Rzymie. Szef ekipy obsługującej kpt. Kalina podkreślił ponadto, że władze włoskie oraz włoskie sfery lotnicze okazały Polakom bardzo dużo uprzejmości oraz istotnej

pomocy.

Gościnność włoską należy tem bardziej podkreślić, że na terenie Francji lotnicy challenge'owi spotkali się z oficjalną niezyczliwością. Szwankowała służba informacyjna, Karpinski odpadł z lotu okrężnego wskutek fałszywych meldunków francuskiej służby meteorologicznej, a lotnicy Skrzypiński, Morzik, Hubrich, zmuszeni do przymusowego lądowania na terenie Francji, byli aresztowani przez żandarmów francuskich i przytrzymani po parę godzin, co się ujemnie odbiło na ich klasyfikacji.

Rola Francji wobec Challenge'u będzie jeszcze musiała ulec wyświeetleniu.

List z Paryża.

Pod znakiem Genewy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, we wrześniu.

Od czasów Locarna i pierwszego debiutu Niemiec nad Lemanem jest to pierwsza sesja Ligi Narodów, która nie tylko w kołach politycznych, ale i w całym społeczeństwie obudziła zrozumiałe zainteresowanie. Sowiety zastępują Niemcy; ogromne 170 milionowe państwo okazuje nie tylko zrozumienie ale i gotowość poparcia tych ideałów „burżuazyjnych państw“, które tak pogardliwie traktowano w Moskwie jeszcze rok temu. Jesteśmy świadkami olbrzymiej ewolucji, dokonywanej się na wschodzie Europy — i już sam ten fakt nabiera cech przełomowego znaczenia. Z tego też powodu, już przeszło dwa dni nie można otrzymać telefonicznego połączenia z Genewą. Wszystkie linje zajęła prasa i dyplomacja a zjazd dziennikarzy nad Lemanem osiągnął rekordową cyfrę.

Wiadomości z Genewy brzmią, naogół biorąc, optymistycznie. Telegramy wszystkich korespondentów podkreślają przede wszystkim zmianę stanowiska Polski, usposobionej dotychczas niechętnie i względem kandydatury Sowiety do Ligi Narodów i w stosunku do Paktu Wschodniego. Nastrój delegacji polskiej, bezpośrednio po jej przybyciu do Genewy, był bardzo tajemniczy.

— **Panowała** — pisze Jules Sauerwein — **atmosfera dyskretnej konspiracji. Po ciemnych kątach widziało się Polaków, zarówno członków delegacji jak i dziennikarzy, dyskutujących z ożywieniem. Gdy się ktoś zbliżał — zniżali ton głosu, zapominając, że przecież poza granicami ich kraju nikt nie zna polskiego języka.**

W sferach dziennikarskich krążyły pogłoski o wybitnie opozycyjnym stosunku ministra Becka do problemów dnia w Genewie, mówiono nawet, że Polska nie cofnie się przed demonstracyjnym opuszczeniem sesji i t. d. Dziś natomiast wiadomo, że instrukcje, otrzymane z Warszawy, wpłynęły decydująco na zmianę usposobienia reprezentacji polskiej. Minister Beck miał oświadczyć, że Polska ani nie będzie się sprzeciwiała wejściu Sowiety do Ligi Narodów, ani nie będzie głosowała przeciwko przyznaniu im stałego miejsca w Radzie Ligi. Bezpośrednim powodem tej decyzji miała być wymiana depech między Warszawą i Moskwą w

sprawie, co do której wysuwano szereg zastrzeżeń ze strony polskiej, to jest w kwestji mniejszości narodowych. Otóż Sowiety poinformowały Warszawę, że przyjmują zarówno zasadę arbitrażu, jak i uregulowania spraw mniejszościowych na podstawie artykułu 4, 5 i 6 traktatu pokoju, zawartego w Rydze w 1921 roku, który przewiduje ochronę mniejszości narodowych w obu państwach na podstawie wzajemności. Jest to deklaracja niezwykle ważna, albowiem w taki sposób Sowiety rezygnują a priori z ewentualnego korzystania z dotychczasowej procedury, pozwalającej na wysuwanie tych spraw przed forum Ligi. Oświadczenie, że kwestje mniejszości, któreby mogłyby stanowić przedmiot sporu między Polską a Rosją, będą na przyszłość regulowane na drodze bezpośredniej wymiany zdań — usuwa obawy, które pod tym względem mogłaby Polska żywić w stosunku do

Sowiety i ich roli jako członka Ligi Narodów.

Zmiana stanowiska Polski nastąpiła (zaznaczamy wyraźnie, że podajemy tu opinie prasy zagranicznej) — na skutek decyzji międzynarodowych czynników w Rzeczypospolitej. Krążą wersje, że w Warszawie doszli do przekonania, iż stosowanie polityki niechęci w stosunku do kandydatury Sowiety i Paktu Wschodniego — jest nierealne a ze stanowiska interesów polskich może być nawet w tej konfiguracji politycznej, jaka się wytworzyła obecnie — nawet szkodliwe. W związku z tem, kilka agencji europejskich podało wiadomość o bliskich zmianach i w rządzie i w linii polityki zagranicznej Polski.

W rzeczy samej skoro trzy wielkie mocarstwa i 40 mniejszych państw (na ogólną liczbę 54, reprezentowanych w Genewie) oświadcza się za wejściem Sowiety do Ligi — sprawa jest przesądzo-

na i jakkolwiek opozycja ze strony sąsiedniego państwa, utrzymującego z SSSR. ożywione stosunki — mogłaby Polsce tylko zaszkodzić.

Stanowisko Rzeczypospolitej wobec Moskwy pozostanie więc lojalne. Natomiast niechętna Moskwa jest Argentyna, dalej Belgia i Holandia, a wprost wroga Szwajcaria. Ta ostatnia nie ogranicza się do opozycji, ale zaczyna stosować nawet metody obstrukcji. W Genewie odbywają się meetingi protestacyjne, na ulicach miasta rozdadają ulotki, nawołujące do demonstracji. Prasa zapowiada nawet wystąpienie Szwajcarii z Ligi, poprzedzone plebiscytem ludności. Zmiana nastrojów samej Genewy jest prosto uderzająca: półtora roku temu było miasto terenem awantur komunistycznych; dzisiaj wiecie opozycji antysowieckiej rozwiązuje policja, mając przytem dużo kłopotów. W dobrze poinformowanych kołach szwajcarskich twierdzą, że wniosek o wystąpienie Federacji z Ligi Narodów, będący najostrzejszą formą protestu przeciwko kandydaturze Rosji — otrzymałby aprobatę olbrzymiej większości w głosowaniu plebiscytem. Szwajcaria obawia się — nie tylko zresztą sama — że Sowiety wykorzystają swoje stanowisko w Lidze — jako bazę roboty wywrotowej; stąd ta niezwykle ostra forma opozycji.

Nie wywołuje to przychylnego nastroju wśród państw, zebranych nad Lemanem. W kołach Ligi Narodów twierdzą, zresztą nie bez słuszności, że Szwajcaria, której neutralność nigdy nie była z powodu siedziby parlamentu ludów w Genewie zagrożona — odnosiła się do wszystkich problemów Ligi z niechęcią, a nawet wręcz je sabotowała. I tak, gdy zarówno Polska jak i Litwa zgodziła się na plebiscyt w Wileńszczyźnie, którą na czas głosowania ludności miały obsadzić wojska hiszpańskie — Szwajcaria nie pozwoliła na transport tych oddziałów, udaremniając inicjatywę Ligi szybkiego zlikwidowania sporu. W dalszym ciągu zarzuca się rządowi Federacyjnemu, że nie udzielił Lidze Narodów praw eksterytorjalności, niezbędnych w razie jakiegokolwiek konfliktu, że szkanuje się radio, że uniemożliwia się wolną komunikację siedziby Ligi ze światem. Tymczasem korzyści, płynące z pobytu reprezentacji państw w Genewie są dla kraju wprost olbrzymie. Rok rocznie zostawiają tu państwa 35 do 40 milionów franków szwajcarskich; wybudowano cudzym kosztem nad Lemanem szereg budynków, rozwinął się w Genewie niespotykany przedtem ruch turystyczny, który pozwala Szwajcarii wytrzymać bardzo dobrze kryzys. W końcu buduje się gmach Ligi Narodów, który będzie kosztował ładną sumę pół miljarda franków szwajcarskich: materiał, architektki, ro-

Wykopki



Rozpoczęło się już wybieranie ziemniaków czyli perek. Ważna to czynność dla naszego rolnika. Bo ich urodzaj stanowi nieraz o zły lub dobry los wiejskiej ludności. To też wykopków dokonuje się bardzo sumiennie. Nawet żołnierze dostają w tym celu urlopy ze swych pułków, aby w domu pomagali w tej ważnej pracy. W czasie gdy ziemniaki u nas nie były jeszcze znane, z tą samą troskliwością zbierano rzepę, która wówczas podczas głodnej zimy zastępowała ziemniaki.

Olga Wolbryk.

(118)

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— Nie chcesz...? Dobrze, czekajmy — aż będę mógł po ciebie przyjechać wspinałym samochodem. Chwilowo akcje moje stoją źle... fatalnie. Pech... wiesz przecie... bywają okresy...

Mgły napiływały od jeziora, delikatne jak pajączyna, prześwietlone ostatniemi, znużonymi promieniami słońca.

— Zimno... chodźmy.

Zdawało się jej, jakoby jakieś złe zwierzę wgrzyzało się w jej serce, krwawiące niby otwarta rana.

— Koka, posłuchaj...

Przerwał jej twardo:

— Chcesz mi zaofiarować pieniądze, nieprawdaż...? Pieniądze...! Tyle masz dla mnie. Pięćdziesiąt... sto... tysięcy franków! Jesteś przecie księżniczką, więc honor twój nie pozwala ci rzucić mężowi pięćdziesiątki, niby portjero wi — nieprawdaż? Ale widzisz... ja jestem kupcem... mam pewne ceny ustalone... Jeden wieczór... jeden jedyny wieczór z tobą — a przyjmę wszystko, co mi zaofiarujesz... nawet pięć franków... Czemu uciekasz, Iro?... Jestem wprawdzie nędzarzem, ale od obcej ko-

biety nie mogę przyjmować pieniędzy... Jedynie od mojej żony... jeśli istotnie jesteś moją żoną... W takim razie odpada wszelkie małostkowe obliczanie... czy nie, Iro...? Przyjdiesz... powiedz... przyjdiesz do mnie?

Ujął ją za ramię, uczuł, że jest zdrętwiała.

— Iro... Iroczo... Spędzam noce straszliwe... okropne... A czasem miewam sny, stokroć piękniejsze od wszelkiej rzeczywistości. Sny, budzące tęsknotę... i skrucę... I wtedy wierzy się, że wszystko jest możliwe... Wierzy się, że własna żona daruje swemu mężowi jedną jedyną noc...

Próbował dotknąć ustami jej policzka. Odtrąciła go gwałtownie. Dławił ją wstręt... a równocześnie lęk, by nie uległa litości.

— Nigdy... słyszysz... nigdy. Oddam ci wszystko, co posiadam... ale nie siebie... nigdy... nigdy...

Lekkie pchnięcie pozbawiło go równowagi. Zatoczył się na parkan. Oczy jego miały wyraz martwy a gąbczastą twarz okryła błądź śmiertelna.

— Kiedy byliśmy zaręczeni, przechadzałaś się po tej samej alei z człowiekiem, o którym wiedziałas na pewno, że jest moim wrogiem... Dziś chodzisz tu obok swego męża, ale w twojem sercu, w twojej krwi żyje inny... który jest także moim wrogiem! Dlatego to „nigdy“... Dlatego... ladażniczo!...

Zerwał z głowy kapelusz. Włosy jego, dłuższe niż dawniej, przyprószone siwizną, rozwiały się na wietrze.

— Ukłony jasnie oświeconym rodzicom. A może im też pani powie, że teraz dopiero jesteśmy dobraną parą — wólcęga i ladażnicza...

Złożył przesadnie głęboki ukłon i zaśmiał się.

— Koka... tyś oszalał... Koka...!

Nie wiedział, kiedy odbiegła. Drżącymi rękami uchwycił się parkanu, sięgnął do kieszeni surduta, wyjął z niej pudełeczko, rozejrzał się trwożnie na wszystkie strony i zażył trochę białego, słodkawego proszku.

Pułkownik stał się już całkiem niemożliwy jako partner.

— Oddać tego draba do lecznicy — rzekł ksiądz, stukając laską w stół.

— Głupiec z pana, Antosza — burknęła Demidowa. — Wpierw umrze, zanim go odzwyczają od picia. Wątroba, nerki — wszystko zniszczone. Już raz wezwałam lekarza. Wrzeszczał, chciał go wyrzucić. Ale mu związałam ręce i wymierzyłam mu policzek... Odrzuć się uspokoił... Gdy jest trzeźwy, powiada, że musi z rozpacy za ojczyznę, a jak się upije, krzyczy, że musi jechać do Moskwy i pomordować ich wszystkich! Jedno i drugie — zaklamany idiotyzm. Pije, bo nigdy nie znał prawdziwej pracy. Był tylko psem na łańcuchu, którego puszczano od czasu do czasu i szcztu na nieprzyjaciela... A te wszystkie orderki i nimb męczennika uderzyły mu do głowy... no, i salon emigrantów pańskiej dobrej żony, w którym odgrywał

pewną rolę... A teraz się wszystko skończyło!

Ira zajęła miejsce pułkownika. Błada i milcząca siedziała naprzeciw ojca, grając nieuważnie, bez zainteresowania. Co dwa tygodnie przyjeżdżała z Bazylei generałowa. Grała z zainteresowaniem i złością, a między jedną partją a drugą odświeżała stare historie i opowiadała nowe.

De Guanta nabył olbrzymie tereny w pobliżu Fryburga i już na wiosnę uruchomił fabrykę aeroplanów.

Juannita z generałową przeniosły się do Bazylei i zamieszkały w „Mewie“. Uparła się, że musi pielęgnować matkę. Sennora nie poznała córki, irytowała się widokiem obcej twarzy. Dopiero, gdy włożyła strój pielęgniarki, chora pozwoliła się jej zbliżyć. Brała z jej rąk filiżankę herbaty, pozwalała, by jej poprawiła poduszki. Czasem pokazywała Juannicie duże fotografie, które de Guanta ustawił w jej pokoju. Były między innymi także fotografie de Guanty i Juannity. Chora powtarzała: — Proszę spojrzeć, jak byłam piękna — a to jest fotografia mojego męża... Wskazywała przytem fotografię Juannity i jej brata.

Lekarz zakazał się jej sprzeciwiać, gdyż mogłoby to wywołać ostry atak. Więc Juannita przyjmowała spokojnie te objaśnienia i nie powiedziała też matce o swych zaręczynach. Bo chora zupełnie nie słuchała, gdy mówiono o czemś, odnoszącym się do terażniejszości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

Kobieta w Rosji sowieckiej.

Równouprawnienie płci. — Miłość, małżeństwo i rodzina. Dążenie do małżeństwa monogamicznego. — Brak higieny.

Na półkach księgarskich ukazała się i wzbudziła duże zainteresowanie książka dr. Fanniny Halle p. t. „Kobieta w Rosji Sowieckiej”. Autorka, urodzona i wychowana w Rosji, orientuje się doskonale w „nowych drogach” społeczeństwa sowieckiego, w etapach rozwoju „wyzwolenia kobiety”, w eksperymentach, przez jakie przeszły sowieckie związki małżeńskie. W dziele swym, stanowiącym owoc sumiennych studiów, stwierdza niezaprzeczenie ewolucyjne dążenie w Rosji do małżeństwa monogamicznego.

„Komuny — pisze dr. F. Halle — zarzucają wyraźnie wszelkie stosunki przypadkowe i przelotne i uważają za jedynie dopuszczalną i słuszną formę — monogamiczne małżeństwo trwałe, „polegające na wspólności poglądów i duchowej łączności dwojga kochających się ludzi”. Zresztą weszło w modę, że nieporozumienia, zagrażające rozwiązaniem małżeństwa, omawiane są publicznie przez członków komuny i członkowie jej, podejrzani o zbyt wielką pochopność do zmian, obowiązuje się tłumaczyć się i otrzymują nieraz nagany. — Nie jest to jednakże małżeństwo monogamiczne, powracające w dawnej formie do życia, po wybitu godziny rewolucji; mamy tu do czynienia raczej z nowym, na swoich prawach opartym rozwojem, z nową postawą etyczną, na którą rozwój ten wpływa ze swej strony... „monogamia nie jest tylko ustawą papierową, lecz raczej nanowo krystalizująca się forma bytu, podczas gdy wszędzie trwa nadal w skostniałych, sztywnych ramach, którym życie codzienne zagraża rozbięciem. To, co w krajach kapitalistycznych przeżyło się i zbliża ku końcowi, to stanowi w Rosji sowieckiej zapoczątkowanie, punkt wyjścia dla nowego rozwoju. Państwo sowieckie dostarcza tem samem eksperymentalnego dowodu na to, że małżeństwo monogamiczne jest czemś, co rządzi się w sposób swoisty własnymi społeczno-etycznymi i przyrodniczymi zasadami i co należy uważać za prawo wewnętrzne kulturalnego człowieka, podobne temu prawu, które mu zabrania zabijać”.

Szeroko omawia autorka rolę kobiety w polityce, jej udział w urzędach, w polityce, w pracy intelektualnej, w przemyśle i na roli, wreszcie ustosunkowanie się kobiet do planu pięcioletniego.

Zamyka książkę ogólny rzut oka na „stare i nowe zjawiska”. Dr. Halle nie ukrywa bynajmniej naprężenia fatalnego stanu higienicznego domów wychowawczych.

„Łóżka są niesłane, brak najelementarniejszych warunków higienicznych i to nie tylko pod względem mieszkaniowym. Dziewczęta opowiadają same o braku zamiatania, czystości, że są dnie kiedy, gdy zaśpią, nie myją się wcale, a w każdym razie bez mydła, a zęby czyści się wówczas tylko, gdy się idzie do teatru, lub na zabawę”.

„Nie znikły jeszcze również i inne złe przyzwyczajenia, jak wymyślanie, grubiaństwo, przeklinanie, uchybianie formom zachowania się wśród ludzi... W każdym tramwaju w Moskwie jest np. 6 miejsc zarezerwowanych dla kobiet w ciąży; teoretycznie biorąc, piękny to gest szacunku dla macierzyństwa, albo także dla inwalidztwa. Jakże często jednakże zdarza się, że miejsce takie dopiero po pewnym sporze może służyć swemu przeznaczeniu! Albo nie do po-

myślenia jest, aby młodemu chłopcu przyszło na myśl ułatwić kobiecie, obciążonej tobołkami, przy wsiadaniu do tramwaju, lub ustąpić jej miejsce w wagonie”.

„...w restauracjach poleca się gościom mycie rąk przed jedzeniem, tylko, że niema w nich jednocześnie umywalni, nie mówiąc już o drogocennym i rzadko spotyka-

Nie rozpieszczajmy dzieci!

„Małe ksiązeczko” tyrantuje całą rodzinę.

Ktoś sobie może zada pytanie: czy nie należy rozpieszczać dziecka? O, to bardzo proste: bo rozpieszczać — to znaczy uczyć dziecko zadowolenia swych pragnień bez żadnego ku temu wysiłku, to pozwalać mu na wszystko, czego ono tylko zechce, to wyrażać w niem przekonanie, że jest lepsze od innych, — czyli jednym słowem — to unieszczęśliwiać na całe życie.

Takie dziecko ubóstwiane przez rodziców od lat najmłodszych — wyrasta potem na człowieka bez charakteru, bez energii — samoluba, a często złoźnika i pyszałka. Oto posag, który dają swym córkom matki, przesadnie spełniające wszelkie ich kaprysy zamłodu; takich oto synów chowają zbyt słabi ojcowie!

Egoizm staje się główną wadą dzieci rozpieszczonych. Któż z nas nie zna tych beniaminków, trudnych do opanowania od najmłodszych wieków, tych spaczonych charakterów, tych upartych niezdolnych krzykaczy, którym się pozwala na wszystko pod pretekstem, że są słabi lub chorzy?

Dzieci takie — to zwykle jedynacy; cała czujność i gorliwość rodziców skupia się na tej jedynej główce dziecka, jasnej lub ciemnej. Gdy ono podrośnie — spostrzeże wkrótce, że jest „oczkiem w głowie” ojca (który się z tem kryje!) i matki (która się do tego otwarcie przyznaje!), dziadków i całego otoczenia, które je pieści, psuje, podziwia i dogadza mu. Nie starczy buzi jego i rączek na wszystkie pocałunki, któremi dziecko obsypują rodzice, krewni i goście, a małą jego osobkę wyrwyją sobie wżajemnie ich ramiona..

Małec szybko zaczyna rozumieć, jak ważne miejsce zajmuje w rodzinie; staje się więc wyjątkowo wymagającym i najmniej jego życzenie musi być zaraz spełnione — inaczej wpada w gniew i urządza okropne sceny.

Co za tyranem staje się dziecko rozpieszczone dla matki, która tyle okazuje po-

nem mydła. Trudno ocenić, w jakim stopniu ten właśnie brak mydła jest przyczyną braku kultury ciała, higieny, czystości i t. p. Nawet sport, propagowana z wielkim nakładem t. zw. „fizkultura”, nie może rozwinąć się należycie z braku ważnych przedmiotów sprzętu sportowego, jak piłka nożna, piłki krokietowe i miotka, narty i t. p.

— Odciecie od zagranicy stanowi również przeszkodę na drodze do podnoszenia się poziomu cywilizacji...“

Choćby tylko tych kilka cytatów dowodzi, że w Rosji sowieckiej bestja ludzka została okiełzana i że odrzucone niedawno zasady kultury europejskiej stają się dzisiaj podstawą życia nowej Rosji.

wysiłku. Zdają się oni mówić: pocóż mamy się trudzić, gdy ręce naszych rodziców wciąż są wyciągnięte ku obronie, ku pomocy? To też wielką krzywdę robi dzieciom zbyt duża czujność rodziców, gdyż niszczy ona ich odporność, niezbędną w walce życiowej, przez to przesadne ciekawie się i nie pozwala ich rodzicem się woli wzrastać i krzepnąć normalnie. Z nich — to potem wyrastają zbyt wymagający mężowie, żony, niezdolne do poświęcenia, istoty niezdolne we współżyciu z innymi, — nieszczęśliwcy, od których się ucieka. F. Such.

Równouprawnienie kobiet.

Europa. Na 28 państw europejskich 19 przyznało kobietom wszystkie prawa polityczne. Są to: Anglia, Austria, Czechosłowacja, Danja, Estonia, Finlandja, Hiszpanja, Holandia, Irlandja, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Niemcy, Norwegja, Polska, Portugalia, Rosja, Szwecja, Węgry.

W Belgii mają kobiety prawo wyborcze do samorządów i bierne prawo wyborcze do parlamentu.

Grecja, Rumunja i Turcja dały tylko prawo wyborcze do samorządów, podobnie, jak Włochy.

4 państwa nie dały kobietom dotąd praw politycznych: Bułgaria, Francja, Jugosławia i Szwajcaria.

Ameryka. Pełne uprawnienie — w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie z wyjątkiem paru prowincyj dawnej Kanady francuskiej. W Brazylii prawo wyborcze w 2-ch stanach (Rio Grande del Norte i Sao Paulo). W Peru prawo wyborcze do samorządów.

Afryka. Prawo wyborcze do samorządów w Unii południowo-afrykańskiej.

Azja. W Chinach — równouprawnienie. W Indjach — w kilku państwach.

Australja. Równouprawnienie.

Jesień idzie. Śliczności nowej mody.

Jesień już kroczy, możemy więc pozwolić sobie na wszystkie jasne jesienne kolory, a więc: mchawo-zielony, winno-czerwony lub w tonie liści opadających z drzew.

Korzystamy z jesiennej Palety i kapiemy się w istnej bachanalji kolorów. Nowe tweedy przetykane są nitkami zielonemi, beige, czerwonymi i złotemi, ale całość jest tak harmonijna i łagodna, że sprawia wrażenie najsolidniejszego w świecie.

Tweed jest naogół ulubieńcem sezonu. Welny jesienne nie są gładkie, lecz pokryte supelkami, robi to wrażenie przypadkowości i być może niedokładności wyrobu, ale tak nie jest. Supelki złożone są w pewne desenie, które na pierwszy rzut oka trudno jest dostrzec. Poza tem spotyka się welny, pokryte włosiem, welniane krepony w rodzaju „ribouldingue”, przypominające sztuczny jedwab.

Przy ubraniach sportowych obok pięknych bluzek suto stebnowanych odmiennym kolorem atlasu, niezmiernie ważną rolę odgrywa krawat.

Do kostiumu angielskiego nosi się zielony krawat z ciemnego, matowego jedwabiu w tonie liści spadających z drzew. Oczywiście, krawat nie może być rzeczczą sa-

ma w sobie i musi harmonizować z resztą toalety. Najulubieńszym motywem deseniowym są stylizowane cyklameny lub liście.

Do bardzo delikatnej cery nosi się zamiast krawata, jaśkrawo-zieloną kokardę haftowaną w ciemniejsze liście. Do białego wykładanego kołnierzyka można nosić zamiast krawata koralową broszę.

Jesienne półbutki odznaczają się efektywną kombinacją skóry matowej i błyszczącej. Pończoszka popołudniowa ozdobiona będzie delikatnym haftem, sportowa — ma na końcu strzałki kilku haftowanych listków.

Jeden z najpiękniejszych jesiennych kompletów tego sezonu, to jasny kostium trzyćwierciowy, przybrany czarnym astrachańskim aksamitem, z którego zrobiony jest beret, mankiety, mufka i wielka zwiazana pod brodą kokarda.

Ulubioną sukienką pod płaszczyk będzie welniana trykotina, fabryczna, lub ręczna. Suty biały żabot będzie zawsze upiększeniem takiej sukni. Należy pamiętać, że rękawiczka musi być jaśniejsza od mankiety, który powinien być jaśniejszy od guzika.

Rady praktyczne.

Prasowanie bielizny stołowej.

Bieliznę stołową niekoniecznie trzeba całą prasować, jeżeli jest dobrze złożona i wyciągnięta; należy ją tylko bardzo starannie składać, a po zmaglowaniu raz na wałku, wyciągnąć ją z drugą osobą i jeszcze raz przemaglować, a potem złożoną, jak być powinna, z wierzchu przeciągnąć. Serwetek deserowych z frendzla nie krochmalic nawet wcale, albo nadzwyczaj lekko, aby się frendzla nie zlepiała; mokre wieszając roztrzepywać, następnie do magła znowu po sześć sztuk biorąc razem złożone, o stół bijąc, roztrzepać i po zmaglowaniu znowu po kilka razem roztrzepać o stół, wtedy frendzla będzie puszysta i miękka; złożone w trójkąt, przeciągnąć żelazem. Takie postępowanie z bielizną stołową oszczędza pracy i paliwa, a głównie nie pozwala bieliźnie zółknąć zbyt szybko.

To samo stosuje się, a nawet przedewszystkiem do prześcieradeł, ręczników, chustek do nosa. Prześcieradła po zmaglowaniu, przeciągnięte przez dwie osoby i zaraz złożone, przeciągnąć tylko dla równości żelazem. Chustki do nosa i ręczniki, jedna osoba łatwo sama przeciągnie i złoży w kwadrat.

Chustki batystowe cienkie, nawet haftowane, należy w praniu krochmalic, następnie maglować w prześcieradle rozłożone i zaraz po maglu niezbyt gorącym żelazem prasować; znaki i hafty na podłożonej miękkiej flaneli. M. J.

Jeszcze pogoda!



Gdyby nie krótsze dni mielibyśmy wrażenie, że przechodzimy znowu lato w drugim, lepszym wydaniu. Piękny okres upalnych, słonecznych dni potrwa podobno przez dłuższy czas, dlatego też obowiązuje jeszcze moda letnia. Na rycinie szereg pięknych sukien i najnowsze kostjomy.

Epidemia rozwodów w Paryżu.

W najswawolniejszym mieście świata rozwodzi się corocznie 30 tysięcy par.

Wesoła stolica nad Sekwaną znana jest jako miasto, w którym rozgrywa się najwięcej dramatów miłosnych i w którym rozwodzi się najwięcej małżeństw na kontynencie europejskim. W ciągu ubiegłego roku sądy paryskie udzieliły 30.000 rozwodów. Wielki odsetek stanowiłi codziemcy lub Francuzi z prowincji, którzy specjalnie zamieszkali na czas swej sprawy rozwodowej w Paryżu.

Bardziej interesujące od suchych cyfr są te przeróżne okoliczności, które skłoniły tysiące małżonków do ucieczki z ogniska domowego. Najciekawsze wypadki wybrano i ogłoszono drukiem. W jednym z tych procesów, rolę koronnego świadka odegrała papuga. (Podobna historia zdarzyła się już raz we Francji). Bogaty kupiec Etienne S. kupił żonie na imieniny papugę. Niedługo potem wyjechał w półroczną podróż handlową.

Kiedy wrócił stęskniony do małżonki, uderzyło go, że papuga bez przerwy powtarza dwa nieznanne mu nazwiska. Żona twierdziła, że to pewnie nazwiska poprzednich właścicieli papugi. Podejrzliwy mąż postanowił to jednak dokładnie zbadać i polecił detektywowi prywatnemu śledzić żonę. Wiarolomna niewiasta spotykała się w dwu wynajętych pokojach z mężczyznami, których nazwiska wymieniała papuga i to tak, że jeden o drugim nie wiedział.

Całe towarzystwo spotkało się dopiero razem w sądzie. Sędzia urządził przytem zasadzkę na amantów. Kazał bowiem przynieść klatkę z papugą i ustawić ją na stole. Przesłuchana na przód żona próbowała wypierać się winy. Wtedy wezwano pokolej obu jej kochanków, których papuga powitała hałaśliwie po nazwisku. Skonsternowana trójka winowajców spuściła głowy.

Chyba nigdy jeszcze serja zdjęć nie odegrała takiej roli, jak w procesie rozwodowym inżyniera E. 31-letnia jego żona spędziła w malowniczej miejscowości nadmorskiej La Rochelle idylliczny miesiąc wakacji, który był zarazem urlopem małżonków, gdyż ważne interesy zatrzymały męża w Paryżu. Wzięła ona ze sobą aparat fotograficzny męża do zdjęć filmowych.

Nad morzem poznała piękną pani fordansera, z którym spędzała uroczę chwili.

Likwidacja szkoły kadetów w Chełmnie?

Jedno z pism lwowskich donosi, że specjalne szkolnictwo dla kadetów będzie stopniowo zlikwidowane. Będzie utrzymana tylko jedna szkoła kadetów we Lwowie, podczas gdy inne podobne zakłady, m. in. w Chełmnie (na Pomorzu) będą zlikwidowane.

Nadmiernagorliwość w urzędowaniu leśniczego państwowego.

Staruszek posadzony o kradzież drzewa wartości — 12 groszy.

Przed sądem grodzkim w Chojnicach stanął 89-letni deputatnik Wojciech Szymt z Nadolnej Karczmy pow. Chojnice. Staruszek, który jest weteranem wojny francusko-niemieckiej, oskarżony został o kradzież drzewa z lasu państwowego. Kradzież ta przedstawia się w ten sposób, że oskarżony przechodząc przez państwowy las zabrał mały pniak, leżący przy drodze. Leśniczy państwowy który mu odebrał pniak, nadesłał mandat karny w wysokości 32 zł „za kradzież pni i drągów II klasy”. Wobec odwołania wniesionego przez staruszka, stanął on przed sądem.

Rozprawa wykazała, że pniak zabrany z lasu przedstawiał wartość 12 gr. Sąd skazał staruszka na 6 zł grzywny i kosztu postępowania. Nadmienić należy, że na rozprawie staruszek Szymt przybył pieszo mimo 25 km odległości.

Hitlerowskie „dożynki” pod Grudziądem

Partia młodych Niemców, ośmielona powodzeniem swej ostatniej rewji w Bączku pod Skarszewami, przygotowała podobną imprezę w Dragaszu, dokąd na tę niedzielę (16 września) zjeżdża ich „Führer” Modrow.

Nacjonalistyczne dożynki zakończyć się ma korowodem z pochodniami na lewym brzegu Wisły.

le. Powstało z jej idylli szereg zdjęć, nieraz bardzo intymnych. Przez zapomnienie inżynierowa nie wyjęła z aparatu ostatniej serji 24 zdjęć. Mąż jej zrobił na tej samej taśmie nowe zdjęcia, z których 23 zniszczyły się, a jedno ocalało, ukazując wyraźnie żonę z tancerzem. Serja powędrowała do fachowca, który ją częściowo zrekonstruował — a potem do aktów rozwodowych.

Najdziwniejsza była jednak przyczy-

na skargi rozwodowej p. Eleonory N., żony profesora gimnazjum. Małżeństwo jej rozbił dosłownie tajemniczy fantom, który ukazał się na seansie spirytystycznym i polecił jej mężowi, żyć odtąd... wstrzemięźliwie. Mąż wziął ten rozkaz dosłownie, żona zaś, nie mogąc pogodzić się z życiem ascetycznym, wniosła skargę rozwodową, zarzucając mężowi... zaniedbanie obowiązków małżeńskich.

Córki przemysłowców komunistkami.

Emigrant z Niemiec organizował jacejkę komunistyczną.

Łódź. Tutejsze władze bezpieczeństwa zlikwidowały po długich obserwacjach i żmudnym dochodzeniu niebezpieczną jacejkę komunistyczną, która prowadziła na terenie Łodzi robotę agitacyjną i pozostawała w kontakcie z innymi organizacjami K. P. P.

Zlikwidowanie tego gniazda nabiera posmaku sensacji, jeżeli się weźmie pod uwagę osoby, zamieszane w to, które osadzono w więzieniu.

By dokładnie scharakteryzować całą działalność jacejki trzeba się cofnąć do okresu, kiedy w Niemczech nastąpił hitlerowski przewrót. Wraz z dojściem do władzy narodowych socjalistów i represjami w stosunku do komunistów,

dał się zauważyć masowy ruch emigracyjny wśród niemieckich komunistów. Między innymi opuścił Trzecią Rzeszę niejaki Zender Zelwer, który posiadając w Łodzi rodzinę, a mianowicie brata, właściciela polsko-amerykańskiej firmy „PAW”, przybył do Łodzi. Zelwer, korzystając z okoliczności, że policja Łódzka nie zwracała początkowo na niego uwagi, zorganizował w swem mieszkaniu okręgową technikę komunistycznej partii.

Dopiero, kiedy zaobserwowano kontakt Zendera Zelwera ze znanymi policji komunistami, zwrócono na niego uwagę.

Zender Zelwer wpadł wówczas na

Cicha wioska widownią krwawego zajścia.

W pewnym towarzystwie, wesoło bawiącym się w restauracji wioski Tuźnica niedaleko Grudziądza, przebywał 20-letni Benedykt Kowalski, syn kowala z Tuźnicy. Gdy towarzystwo było już dosyć podchmielone, zaczęły się porachunki osobiste, w czasie których Kowalski otrzymał ciężką ranę sztyłem w płuca. Przewieziony do szpitala miejskiego w Grudziądzu, Kowalski zmarł. Okazało się, że sprawcami

bestjałskiego czynu są: bracia Aleksander i Bolesław Gosz oraz ich szwagier Lewandowski. Osobnicy ci zwabili Kowalskiego do restauracji, gdzie dokonali okropnego czynu. Policja aresztowała Bolesława Gosza i Lewandowskiego, Aleksander Gosz zdołał zbiec. Wstrząsające to zajście, którego ofiarą padło życie 20-letniego młodzieńca, znajdzie swój epilog przed sądem.

Pociąg rozbił samochód.

Defekt w motorze powodem katastrofy.

Pod Grabowem opodal Kępna zdarzył się wypadek samochodowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Mianowicie samochód p. Ratajczaka z Kępna wiozący pasażerów pp. Krzywoszyńskich z Domanina i Niegolewskiego z Myjomis zatrzymał się przed zamkniętą zaporą przy torze pod Grabowem. Ponieważ pociąg, kursujący na linii Grabów—Ostrzeszów znajdował się jeszcze dość daleko od miejsca przejazdu, szofer uprosił wrotniczego Janickiego, aby otworzył zaporę

i samochód przepuścić. Janicki prośbę spełnił. Samochód ruszył naprzód i w chwili, gdy znajdował się na torze wskutek defektu motoru stanął i nie mógł ruszyć z miejsca. W tej chwili z zakrętu wyłonił się pociąg. Pasażerowie zdolali z samochodu wyskoczyć. Maszynista parowozu zauważywszy samochód na torze, silnie zahamował, nie zdołał jednak pociągu przed samochodem zatrzymać. Wskutek uderzenia lokomotywy w tył samochodu, samochód uległ poważnemu uszkodzeniu. Dochodzenie trwa.

Strzelał do ludzi jak do kaczek.

Strażnik graniczny skazany na 5 lat więzienia za zabójstwo człowieka.

Chojnice. Północno-zachodnia część powiatu chojnickiego, wstrząśnięta została do głębi zbrodnią, popełnioną w nocy na 9 lipca br. w spokojnej wiosce kaszubskiej Gliźnie, leżącej tuż przy granicy polsko-niemieckiej. Pijany strażnik graniczny, Seweryn Matuszewski z placówki Gliśno, kilkoma strzałami z karabinu służbowego ciężko zranił rolnika Jana Łąskiego a inną osobę, 20-letniego Bronisława Nosińskiego zabił na miejscu.

Zabójca Seweryn Matuszewski, odpowiadał obecnie przed wzmocnioną izbą karną sądu okręgowego, na sesji wyjazdowej w Borzyszkowach, powiat chojnicki. Rozprawie przewodniczył sędzia p. Janowski w asyście sędziów pp. Karnowskiego i Rozczynalskiego. Oskarżał prokurator dr. Stefanicki, bronił oskarżonego, aplikant sądowy p. Lahn. Przewód sądowy ustalił następujący stan faktyczny.

Z inicjatywy straży ogniowej w Gliźnie, odbywała się zabawa taneczna na stadionie gminnym. W zgodnej harmonii bawiono się do późnej nocy. Dopiero strażnik graniczny Matuszewski spowodował zakłócenie zabawy. W stanie podchmielonym podszedł do orkiestry, której zakazywał grania do tańca, przyczem dopuścił się obrazy uczestników zabawy, nazywając ich „głupimi Kaszubami” etc. Ponieważ awanturującego się strażnika nie można było uspokoić, przeto został z miejsca zabawy wydalony. Strażnik pobiegł następnie do mieszkania skąd po chwili wrócił na ulicę, trzymając

w ręce karabin służbowy z którego oddał kilka strzałów. Pierwszy strzał oddał na ulicy, co spowodowało, że uczestnicy zabawy wybiegli na ulicę mniemając, iż wydarzyło się jakieś nieszczęście. Wówczas Matuszewski podszedł do większej grupy osób i rozkazał rozejście się. Prawie jednocześnie oddał strzał, który ciężko zranił rolnika Jana Łąskiego. Kilku strażników usiłowało M. rozbroić, co im się jednak nie udało. Padł drugi strzał, który zabił na miejscu 20-letniego Bronisława Nosińskiego. Dopiero po drugim strzale udało się awanturnika rozbroić.

Oskarżony Matuszewski do winy się nie przyznał, tłumacząc się tem, iż nie miał zamiaru strzelać, a tylko zamierzał karabinem nastraszyć tych, którzy wyprowadzili go z boiska. O całym zajściu nie nie pamięta, ponieważ był pijany do nieprzytomności. Strzały padły podczas szamotania się z kolegami, którzy usiłowali go rozbroić.

Tłumaczenie się oskarżonego nie zostało poparte zeznaniami świadków, którzy zgodnie zeznali, iż Matuszewski strzelał z całą świadomością.

O godzinie 2 w nocy zapadł wyrok skazujący Matuszewskiego na 1 rok więzienia za zranienie Jana Łąskiego i za zabójstwo Bronisława Nosińskiego, na 4 lata więzienia. Ogółem więc skazany został na 5 lat więzienia.

Oskarżony Matuszewski jeszcze przed rozprawą wydalony został ze służby państwowej.

inny pomysł. Zawarł szereg znajomości w Łodzi, poznał wiele kobiet, przedstawił się im jako przemysłowiec, a ponieważ nosił znane nazwisko, wszędzie przyjmowany był z otwartymi rękoma, tem bardziej, że wielu niewiastom obiecywał ożenek lub pracę. W ten sposób, wykorzystując ich nieświadomość, wciągał poznane kobiety w pracę dla jacejki.

Niektóre z ofiar dość wcześnie zrozumiały swą sytuację, inne wpadały w sieci.

Kiedy te wszystkie dane miała już policja w ręku, kiedy zebrano dość materiału obciążającego, do mieszkania Zelwera wkroczyła policja. Przeprowadzono rewizję, która dała rezultaty nadspodziewane.

Znaleziono okazałą ilość okólników i odezów, kilka powielaczy, pieczątki i t. p. Z materiału znalezionej w mieszkaniu wynikało jasno, że Zelwer był technikiem okręgu łódzkiego K. P. P., a mieszkanie — składnicą druków i odezów.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że najbliższymi współpracownikami Zelwera są córki przemysłowców łódzkich: 20-letnia Estera Seidenwurm, córka właściciela fabryki pończoch, oraz 22-letnia Helena Krauze.

Wobec tego wszyscy zostali osadzeni w więzieniu.

Trzyletni kwestarz „Ciopcio” na Targach Wschodnich.

Piesek werbuje członków dla Tow. Przyjaciół Zwierząt.

Na placu Targów Wschodnich można zaobserwować miły obrazek. Oto w niezwykle sposób odbywa się tam werbunek członków Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt.

Rolę głównego kwestarza odgrywa trzyletni piesek „Ciopcio”, mieszaniec ratlerka i foxterriera, zwierzę bardzo rozropne i zabawne.

„Ciopcio”, maści biało-czarnej, przyzodobiony w wielką, fantazyjną czerwoną karkę, siedzi na stoliczku obok pużki i werbuje szczeniakiem nowych członków dla towarzystwa. „Ciopcio” zbiera też datki, ale nade wszystko wrusza go widok nowopowstających się do Towarzystwa członków. W takim wypadku „ciopcio” wita nowoprzybywającego przyjaciela zwierząt trzykrotnym, radosnym okrzykiem.

Ofiarującym tylko datki „psi” sekretarz dziękuje jednym szczeniakiem. „Ciopcio” jest przytem bardzo potulny i grzeczny, pozwala się głaskać i pieścić i niema nic przeciw temu, aby go powszechnie podziwiano.

To też obok stolika niezwyklego kwestarza zawsze pełno widzów. Mały „ciopcio” tak ich swoim zachowaniem ujmuje, że rzadko kto odchodzi, nie rzuciwszy jakiegoś datku do pużki. W ciągu ostatnich trzech dni „ciopcio” zwerbował 20 nowych członków.

Z KRAJU.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego państwa w biurach pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia wynosi 287.112 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 1376 osób.

W wartowni taborowej 81 pp. w Grodnie Henryk Mierzejewski, strzelec tego pułku manewrując karabinem, spowodował wystrzał. Kula ugodziła w brzuch, znajdującego się w wartowni, starszego strzelca Władysława Dziemienczaka i wyszła nad łopatką oraz trafiła w pierś starszego strzelca Edwarda Niezdarskiego. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

Wiceminister opieki społecznej przyjął delegację pracowników Ubezpieczeń Społecznych w osobach pp.: Domańskiego i Góry. Delegaci przedstawili p. ministrowi szereg postulatów pracowniczych, dotyczących warunków pracy urzędników Ubezpieczeń Społecznych, reformy ubezpieczeń społecznych oraz ogólnych spraw pracowniczych (r).

Nieporozumienia w Związku Legionistów. B. dyrektor biura sejmowego, obecny wojewoda w Kielcach, dr. Dziadosz, nadesłał na ręce pułk. Sławka list, w którym zrzeka się wiceprezury związku i godności członka zarządu Zw. Legionistów.

Koszt 8 milionów złotych powstanie na Śląsku w Łagiewnikach nowoczesnie urządzona kopalnia. Roboty potrwać około 5 lat.

We Lwowie, w dzielnicy Gródeckiej, odbyła się piękna uroczystość konsekracji kościoła św. Elżbiety.

Hrabina nie płaci za służbę. Starostwo grodzkie prasko-warszawskie skazało hrabinę Anielę Wielopolską na 200 zł grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu, za niepłacenie pensji służącej już od 24 miesięcy.

We wsi Azarki-Drożyszcze, gminy miądziolskiej pow. postawskiego, spłonęło 13 zabudowań gospodarskich. Straty obliczane są na 200 tysięcy zł.

Kino Krystal

Pocz. o 5,15, 7,10 9,10
w niedzielę od g. 3,20
Bilety bezpłatne nieważne
Zaiki tylko do godziny 7.10

Dziś w czwartek premiera!

Gigantyczne arcydzieło filmowe jakiego świat nie widział. Monumentalny, najśmielszy i olśniewający rozmachem techniki olbrzymi filmowy produkt Eryka Pommera. Najpotężniejszy film awanturyczny od czasów istnienia kinematografii o niebywałym napięciu według słynnej powieści K. Siódma pod tyt.

F. P. 1. nie odpowiada

W rolach głównych
Daniela Parola
Charles Boyer
Jean Murat

Obraz F. P. 1. nie odpowiada będzie największym wydarzeniem sezonu filmowego.

To olbrzymi pływający ze stali i szkła. Koszt obrazu wyn. 3 milj. marek niem. Szalone napięcie — Cud techniki Film, który netylko warto, ale trzeba zobaczyć! (17036)

Nadprogram: Majin. Tygodnik Foxa

Na Targi Wschodnie do Grodu Orłat.

W sobotę 15 września br. zostanie uruchomiony pociąg popularny z Poznania na Targi Wschodnie do Lwowa.

Pobyt we Lwowie przewiduje się przez pełne cztery dni, podczas których podróźni mogą zwiedzić Waleczny Gród Orłat i jego przepiękne i cenne pamiątki.

Podróżni, którzy pragnęliby jednocześnie zwiedzić „Polski Meran” — Zaleszczyki i pojechać na jeden dzień na stronę rumuńską do Czerniowic, lub oglądać piękno gór i „Serce Huculszczyzny”, Jaremcze i Worochty, mogą po zwiedzeniu Lwowa w dniu 17 września br. wyjechać w specjalnych wagonach do Zaleszczyk lub Worochty.

Ceny biletów w obie strony z Poznania wynoszą: do Lwowa w kl. III 23,50 zł, w kl. II 34,90 zł, do Worochty w kl. III 27,80 zł, a w kl. II 41,50 zł, do Zaleszczyk w kl. III 31,20 zł, w kl. II 46,60 zł.

Podróżni dojeżdżający do Poznania ze stacji oddalonych ponad 50 km korzystają z 70% ulgi dojazdowej.

Odjazd pociągu z Poznania nastąpi w sobotę o godz. 16,00, oraz powrotny odjazd ze Lwowa 19 września br. po godz. 23,00.

Bilety wcześniej sprzedają: w Poznaniu, Kaliszu, Bydgoszczy i Toruniu P. B. P. „Orbis”, na innych stacjach — kolejowe kasy biletowe.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek, od godz. 7 w szkole przy ul. Konarskiego, ćwiczenia drużyny.

W czasie ćwiczeń wpisy nowych członkiń od lat 18.

— Gdzie usłyszysz najnowsze Tangę, Foxtrotty i Bostony? Tylko na wieczorku Związku Młodych Drogerzystów, który się odbędzie w sobotę, dnia 15. bm. Pod Lwem na który wszystkich mile zaprasza Zarząd. (17029)

— Organizacja komitetów domowych obrony gazowej. Zorganizowaniem komitetów domowych obrony przeciwlotniczo-gazowej winni się zająć mieszkańcy domów, w pośród których właściciel dokonuje wyboru kandydata na komendanta domu i zgłasza jego nazwisko do zarządu miejskiego (referat O. P. L. Gaz. ul. Grodzka 25). Komendantem może zostać sam właściciel lub administrator domu. Najbliższy kurs zostanie rozpoczęty 17 września br. Zajęcia odbywać się będą w godzinach wieczornych.

— Kursy mistrzowskie. Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Poznaniu urządził i w bieżącym roku pod protektorem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu kursy mistrzowskie przygotowujące czeladników i pomocników wszelkich zawodów do egzaminu mistrzowskiego z zakresu przedmiotów ogólnokształcących jak: rachunkowości, kupieckiej korespondencji zawodowej, ubezpieczeń społecznych, podatku i odwołań, ustawy spółdzielczej i socjalnej, prawa przemysłowego, ustroju Państwa, księgowości rzemieślniczej uproszczonej i kalkulacji przygotowawczej, razem 85 godzin nauki. Blizszych informacji udziela p. Mrugański, prezes Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła w godz. od 8—15 w biurze sekretariatu Zjednoczenia w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej nr. 10 I. ptr. Kursy rozpoczynają się z 1 październikiem 1934 r.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś „Nočný lot” w obsadzie najlepszych sił artystycznych Ameryki. Nadprogram techniczne próby Challenge’u i emocjonujący przebieg meczu Polska—Niemcy w Warszawie. Kto nie miał możliwości być na meczu, przeżyje to samo i zobaczy na ekranie. Pocz. o godz. 5,20.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla dziś po raz ostatni przedmiła operetkę dźwiękową z udziałem ulubienicy publiczności rozkosznej Anny Ondra i Zygfrida Arno p. t. „Taka słodka dziewczyna jak ty...” i wielki rewelacyjny dramat na tle powieści B. Kellermana p. t. „Tunel”. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś na ekranie „Wszystko dla dziewczyny” z Harry Peelem w roli głównej oraz wesoła komedia. Pocz. o 5.

MARYSIENKA wyświetla dziś po raz ostatni pocieszna, lecz zarazem świetną w założeniu i wykonaniu „Paradę rezerwistów” z Dymszą, Walterem, Sielańskim i Mankiewiczówną jako rezerwiści. Piosenki, melodie i moc scen wesołych bawią doskonale zawsze licznie zebrana publiczność. Program uzupełniają aktualne dodatki dźwiękowe. Pocz. o 5,15.

REWJA. Dziś i nadal program w 3 częściach. Na ekranie „Złoty detektyw” z Wernerem Olandem i o oryginalnej treści film p. t. „Kwiat stepu” jedyna piękna dziewczyna wśród mężczyzn z Charlesem Farrell w roli głównej. Na scenie oryginalna rewja zupełnie coś nowego, wykonana przez artystki zespołu Lubiczowej i Piotrowskiego. Pocz. o 5.

KRYSTAL. Dziś premiera „F. P. 1 nie odpowiada”. Wielki, genialny plan inżyniera Droste zbudowania wśród oceanów sztucznej wyspy, jako bazy dla samolotów, utrzymujących stałą komunikację między Europą i Ameryką zrealizowano. Zbudowano olbrzymią wyspę, pływającą cud ze stali i szkła. Cały świat słucha komunikatów radiowych o dokonaniu epokowego dzieła, o zakotwiczeniu na połowie dro-

Ostatnia droga s. p. Juliana Sokołowskiego

We wczorajszą środę po południu Bydgoszcz oddała hołd doczesnym szczytom s. p. Juliana Sokołowskiego, dyrektora i założyciela fabryki wyrobów metalowych „Fema”. Tlumny udział obywatelstwa w pogrzebie był najlepszym dowodem, jak wielką cieszył się zmarły w naszym mieście popularnością i ogólnym poważaniem.

Długi kondukt żałobny prowadził z domu żałoby ul. Marszałka Focha 30 na nowy cmentarz siostrzeniec zmarłego przemysłowca, ks. Dąbrowski z Poznania w asyście ośmiu księży miejscowych. Przed trumną szły delegacje towarzystw ze sztandarami, mianowicie Kurkowe Bractwo Strzeleckie, Tow. śpiewu „Halka”, Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoski Klub Sportowy oraz delegacje personelu fabrycznego, koncernów przemysłowych i t. p., niosąc kilkadziesiąt wieńców.

Za trumną szła stroskana wdowa z synami oraz dalsi członkowie rodziny. Ponadto zauważyliśmy w kondukcje żałobnym prezydenta miasta Barciszewskiego i Radę Miejską in corpore. Licznie zastąpione były także sfery przemysłowe i handlowe. Niezliczony tłum osób zamykał długi orszak, który szedł głównymi ulicami miasta na nowy cmentarz.

Na cmentarzu, po odprawieniu modłów, drogie zwłoki złożono do grobu a chór Tow. śpiewu „Halka” nad grobem odśpiewał pieśń żałobną.

Pamięć o wielkim patriotcie i zacnym obywatelu wielkich zasług i zalet duchowych



s. p. Julianie Sokołowski nigdy nie zaginie. Niech Mu ta ziemia, którą tak gorąco pokochał, lekka będzie!

Wielki mecz lekkoatletyczny Poznań-Pomorze

na stadionie miejskim w niedzielę, dnia 16 września rb. z udziałem najwybitn. zawodników. Początek o 15-ej.

Kupiectwo bydgoskie szuka oparcia na Pomorzu.

Wobec likwidacji Związku Towarzystw Kupieckich na Okręg Nadnotecki

Jak wiadomo, władze państwowe odrzuciły wniosek o rejestrację Związku Towarzystw Kupieckich na Okręg Nadnotecki. Tak samo i odwołanie się w tej sprawie do wyższych instancji załatwione zostało negatywnie. Wobec powyższego kupiectwo bydgoskie znalazło się w przykrych sytuacjach: albo przylączyć się do zalegalizowanych i zarejestrowanych organizacji kupieckich w Grudziądzu, lub też w Poznaniu.

Sprawa ta była onegdaj głównym przedmiotem obrad na ostatnim zebraniu Tow.

Kupców, na które (bardzo ciekawie!) nie zaproszono przedstawicieli prasy.

Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie pertraktacje między Poznaniem a Grudziądem z jednej strony a Tow. Kupców w Bydgoszczy z drugiej strony w sprawie warunków ewentualnego połączenia. Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy wysuwa przytem jako zasadniczy warunek utworzenie siedziby Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu w Bydgoszczy. Narazie w każdym bądź razie nie konkretnego jeszcze w tej sprawie nie da się powiedzieć, gdyż pertraktacje są w toku.

Do aktualnej tej sprawy oraz innych spraw kupieckich powrócimy w najbliższym czasie.

Wszyscy witamy wojsko!

Polski Biały Krzyż, oddział w Bydgoszczy, opracował szczegóły manifestacyjnego powitania wojska powracającego z manewrów. Ponieważ chodzi o podkreślenie łączności całego społeczeństwa z armją, zaproszone zostały do współdziałania wszystkie organizacje i szkoły.

15 dźwięży piechoty wraca z ćwiczeń letnich z kierunku Pordonu, dlatego też powitanie odbędzie się przy ul. Promenada opodal Rzeźni Miejskiej, gdzie w piątek, 14 bm., o godz. 17-ej zbiorą się delegacje. Przedstawiciele zarządu miejskiego witać będą dowódcę 15 dyw. piech. p. gen. Thommée u granic miasta.

A więc jutro wszyscy z kwiatami na ulicę! Bo to idą NASI ŻOŁNIERZE!

Szczer.

Wielkie święto wojskowe 20-lecia 2 pułku szwoleżerów rokitańskich. Stolica Kociewia Starogard obchodzić będzie w niedzielę 16 i w poniedziałek 17 bm. wielką uroczystość wojskową z okazji 20-lecia 2 pułku szwoleżerów rokitańskich, stacjonowanych w Starogardzie. Uroczystość ta połączona jest z poświęceniem sztandaru pułkowego, ufundowanego przez miasto Kraków. W uroczystości tej, weźmie udział prezydent R. P. prof. Mościcki wraz z małżonką, wojewoda pomorski Kirtiklis, prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki, który wraz z p. prezydentową Mościcką będzie ojcem chrzestnym nowego sztandaru oraz inne osobistości. „Dziennik Bydgoski” na tą uroczystość wysłał również swego sprawozdawcę tczewskiego, który szczegółowo poda przebieg uroczystości wraz z ilustracjami.



„F. P. 1 NIE ODPOWIADA”.

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj, w ósmym dniu ciągnięcia czwartej klasy 30 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnięcie przedpołudniowe:
10.000 zł. Nr. 76265.
5.000 zł. Nr. 61280 83142.

PAMIĘTAJ, że wielkie wygrane padają stale w szczęśliwej kolekturze KAFTALA Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 2

16416 Ciągnięcie IV. klasy trwa do 21 bm. Losy IV. klasy są jeszcze do nabycia.

2.000 zł. Nr. 28175 31875 35477 60656 83441 90560 97675 109098 111297 130661 133319 145737 165017.

1.000 zł. Nr. 8594 9551 19243 20900 24687 29699 32752 44983 49814 55231 66603 76793 77943 80188 82062 82559 83242 92267 108364 112502 113984 118123 120660 120978 125375 127584 133761 133851 146171 146510 149969 153014 153096 154021 156144 156439 169151.

Urzędową tabelę powinni wszyscy sprawdzić w kolekturze

„Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska nr. 31

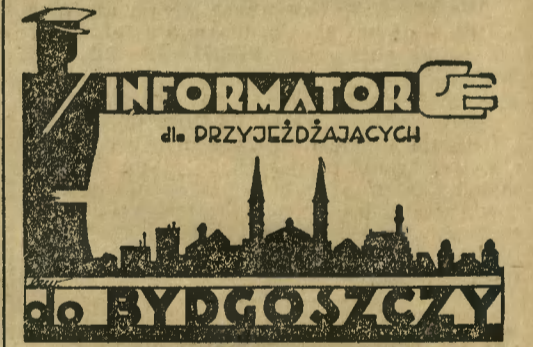
Uwaga! Kolektura „UŚMIECH FORTUNY” wypłaca NATYCHMIAST wszelkie wygrane.

Ciągnięcie popołudniowe:

15.000 zł. Nr. 31260 57442 105154.
10.000 zł. Nr. 34203 47972.

5.000 zł. Nr. 31849 95911 154863 164025.
2.000 zł. Nr. 11537 20897 31881 63183 71757 75158 82351 84035 101236 112082 115140 118213 230820 132860 138191 145159 152179 158238 162749.

1.000 zł. Nr. 393 1713 2157 14342 27296 35804 40203 43723 58350 60704 63747 64720 68691 68711 74436 80715 81110 81201 87612 88210 88479 92054 99355 113242 115030 117279 125785 130474 133860 136267 140941 160406 163132 164065 169834.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6. Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancin’g do rana.

Restauracja i śniadalnica „Adria”, Dworcowa 24, tel. 1544.

Kabarety:

„Oaza” pierwszorządny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, S. z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materiałach wełnianych damskich i męskich. Materiały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.

Futra — K. Nitecki, Dworcowa 48, tel. 325.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2,31, 6,00, 8,00, 9,57, 13,55, 15,30, 18,10, 19,53, 21,35 (transzytowy), 23,16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0,40, 3,56, 5,50, 7,35, 12,13, 13,13, 17,17, 20,03, 20,10.
Kociewierzyna — Gdynia: 8,13, 16,45.
Nako — Pila: 0,01, 6,15, 10,35 (transz) 14,45, 19,46.
Unisław — Brodnica: 4,55, 8,11, 15,45, 16,10, 21,50.
Inowrocław — Poznań: 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25, 23,15.
Wągrowiec — Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 13,40, 23,15.

Olbrymi szympanas pacjentem znanego lekarza w Bydgoszczy.

W wielu wypadkach szympanasy zachowują się jak ludzie. Olbrymie te małpy

Kupon ulgowy

dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego”
do **CYRKU STANIEWSKICH**
w Bydgoszczy.

Okazie niniejszego kuponu otrzyma
w kasie cyrku po wykupieniu jednego
biletu po cenie normalnej drugi ana-
logiczny bezpłatnie. Ważny w **czwartek**
dnia 13 września r. b. na przedsta-
wienie o godz. 8.30 wieczór.

do złudzenia przypominają ludzi i często wprowadzają nas w zdumienie. Nienotowany wypadek zdarzył się wczoraj w bawiącym w Bydgoszczy cyrku Staniewskich, którego wspaniały program zasilała fenomenalnie wytresowane, olbrymie szympanasy. Oto zazdrosna szympanasica Tiki chwyciła krzesło i uderzyła swego „pana i władcę” tak silnie w głowę, że lekarz musiał udzielić pobitemu szympanasowi pomocy. Szympanas zachowywał się podczas konsultacji jak prawdziwy dżentelmen. Zdawało się, że gdyby szympanas umiał mówić, rzekłby chętnie z pogardą „ach te kobiety, ile one nas zdrowia kosztują”.

Zaopatrzone i zabandażowane wyjechał z powrotem do cyrku, by znów zachwycać tłumy swoją wszechstronnością, dzięki której nazywany i uznany jest za najlepszego artystę szympanasa na świecie.

Ilu strajkuje?

Waszyngton, 13. 9. (PAT) Według oficjalnych danych w przemyśle włókienniczym strajkuje 390 tys. robotników, 280 tys. nie przerwało pracy.

Zatrucie mięsem.

W Sosnowcu rodzina Zmudów po spożyciu nieświeżego mięsa uległa zatruciu. Zatruto się ogółem 9 osób, z których jedna zmarła w szpitalu.

Uroczystości kościelne z okazji roku jubileuszowego

Rok bieżący jest rokiem jubileuszowym ku uczczeniu Podwyższenia Krzyża Świętego. J. E. ks. kardynał Prymas Hlond nakazał w roku bieżącym ze szczególną czcią obchodzić wrześniowe święto Podniesienia św. Krzyża. I z tej okazji odbywać się będzie we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwo trzydniowe, t. zw. triduum.

Porządek tego nabożeństwa w bydgoskim kościele farnym jest następujący:
Dziś, w **czwartek**, 13. bm. o godz. 19 wystawienie Najśw. Sakramentu z błogosławieństwem i kazaniem.

W **piątek**, 14. bm. o godz. 9 rano uroczysta msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu; o godz. 18 Droga Krzyżowa; o godz. 19 wystawienie Najśw. Sakramentu z kazaniem.

W **sobotę**, 15. bm. — to samo co w piątek.
W **niedzielę**, 16. bm. o godz. 6.30 wystawienie Najśw. Sakramentu i adoracja aż do sumy. Po sumie suplikacje i błogosławieństwo.

Uroczystość zakończy się w **niedzielę** po niezaprzeczonych procesjach do Krzyża misyjnego. Niewątpliwie wszyscy wierni skorzystają ze sposobności uczczenia roku jubileuszowego.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”

Schadzka odbędzie się w **czwartek** 13 bm. od godz. 17—21-ej. Czytelnia czynna od 18-ej.
W **niedzielę**, 16 m. członkowie gremjalnie biorą udział w uroczystym nabożeństwie o **godz. 10 minut 15 w kościele Kларыsek**. Po nabożeństwie odbędzie się w lokalu własnym (ul. Poznańska 14 m. 6) zebranie miesięczne. Na porządku obrad ważne sprawy, m. in. konkurs literacki o nagrody, które będzie można zaraz odebrać.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 14 WRZEŚNIA
WARSZAWA-RASZYN. 6.45: Audycja poranna.
12.05: Codzienny przegląd prasy polskiej.
12.10: Koncert zespołu gitar hawajskich.
12.45: Pogadanka dla kobiet. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Drobne utwory instrumentalne (płyty). 15.45: „Najpiękniejszy głos świata — Enrico Caruso” reportaż muzyczny. 16.45: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekasa. Transm. ze Lwowa.
17.15: Recital fortepianowy Maryli Jonassówny. 17.50: Przegląd wydawnictw. 18.10: „Nowiny leśne”. 18.15: „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18.25: Recital śpiewaczy M. Trampczyńskiej. Transm. z Poznania. 18.45: „100-lecie Cytadeli Warszawskiej — p. Henryk Lukrec. 19.00: Koncert chóru Dana. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: Dalszy ciąg koncertu chóru Dana. 19.50: Wiadomości rolnicze. 20.00: „Jak spędzić święto?”. 20.05: Koncert symfoniczny poprzedzony prelekcją dr. Z. Jachimieckiego z Krakowa. W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”. 22.30: Recytacje poezji. 22.40: Koncert reklamowy. 23.05: Muzyka taneczna w wyk. ork. „Bravour” (płyty).
ZAGRANICA. Londyn. 20.00: Wieczór Beethovena. Strasburg. 20.30: Koncert symfoniczny. Wiedeń. 20.30: „Liebeleli” sztuka Artura Schnitzlera. Monachjum. 20.45: Koncert symfoniczny. Rzym. 20.45: „Primavera Scapigliata” operetka Jana Straussa.



...więcej nie mam
potrzeby się dziś
pudrować!

Mężczyźni nie lubią, gdy kobieta ciągle pudruje nos. Ale wiele dziewcząt sądzi, że nie ma innego sposobu uniknięcia polysku i świecenia się skóry. Ja zaś doszłam do wniosku, że, gdy dobry puder do twarzy jest zmieszany z Pianką Kremową, jak to ma miejsce w znakomitym, paryskim Pudrze Tokalon na piance Kremowej, trzyma się on cały dzień pomimo wiatru i deszczu lub nawet tańca w dusznej sali balowej. Przylegający, zupełnie niewidoczny Puder Tokalon na Piance Kremowej, działa dodatnio na skórę, pobudza tkanki przeczem absolutnie nie zasklepia porów. Teraz posiadamy delikatną, jasną, gładką cerę, która jest przedmiotem zazdrości kobiet i podziwu mężczyzn. Ten, który niedawno prosił o moją rękę, mówi, że przedewszystkiem zwrócił uwagę na moją śliczną cerę i pleć. Wystarczy Pani pudrować się raz dziennie—ponieważ Puder Tokalon mocno przylega do twarzy. 1894

Na Challenge

wszyscy jadą do **Warszawy** w dniu 16 września, odjazd pociągu 16. 9. o godz. 1.05, powrót 17. 9. o godz. 3.45. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w „Orbisie” w cenie zł 14,90, w tem przejazd w obie strony, wstęp na lotnisko i program. Bilety do nabycia w „Orbisie”.

Życia towarzysztw.

Czwartek, 13 września.
Godz. 19.00: K. S. „Astorja”. Zebranie zarządu w nowej świetlicy ul. Marsz. Focha.
Godz. 19.30: K. S. „Brida”. Nadzwyczajna schadzka druż. piłki nożnej w Domu Czeladzi.
Godz. 20.00: Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo — Kupieckich. Zebranie plenarne w auli Miejskiej Szkoły Handlowej. Na pierwsze to zebranie, ze względu na ważność obrad, pożądanym jest udział wszystkich absolwentów ze wszystkich lat.
— K. S. „Astorja”. Zebranie plenarne w nowej świetlicy przy ul. Marsz. Focha.
— „Dzwon”. Lekcja śpiewu. W sobotę 15. bm. zabawa w Resursie Kupieckiej.
— Bydgoski Klub Mandolinistów. Lekcja dla kursistów w Domu Czeladzi.
Piątek, 14 września.
Godz. 17.00: Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła oddział w Bydgoszczy prosi swych członków by wzięli gremjalny udział w przyjęciu wojska powracającego z manewrów.
Godz. 18.00: Koło Rodzicielskie szkoły powsz. im. Adama Mickiewicza. Walne zebranie w auli gmachu szkolnego.
Godz. 20.00: Koło śpiewu „Chopin”. Lekcja śpiewu w sali p. Kowalskiego dawn. Kleinert.
— K. S. M. „Wolność”. Zebranie informacyjne w Ognisku.
Niedziela, 16 września.
Godz. 15.00: Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice. Zebranie miesięczne w pasiece naukowej w Instytucie Rolniczym, wejście z ul. Ossolińskich 14.

*
Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Schadzka towarzyska odbędzie się w sobotę, 15. bm. na przystani. Uprasza się o liczne przybycie.
Bydgoski Okręg Katolickich Stowarzyszeń Kobiet urządzi w niedzielę, dnia 23 września pielgrzymkę do Ujścia. Koszta podróży autobusem wynoszą w obie strony 5,20 zł. Odjazd o godzinie 5 rano. Zgłoszenia przyjmuje p. Frankowska, Terasy 6. Zarząd Okręgowy.

Bank Polski płacił w dniu 13. 9. 1934 r.	
dolary amerykańskie	5,17—5,18
funtów szterlingów	26,03
franki szwajcarskie	172,04
franki francuskie	34,76 1/2
guldeny gdańskie	172,34
liry włoskie	45,23
fioreny holenderskie	357,15

Stan wody na Wiśle dnia 13 września:
Zawichost 3.12, Warszawa 3.69, Płock —, Toruń 3.64, Fordon 3.42, Chelmino 3.16, Grudziądz 3.32, Korzeniowo 3.88, Piekło 3.12, Tczew 3.16, Einlage 2.86, Schjiev. 2.48.

STATNIE WIADOMOSC

Wisła pomorska przybiera.

Z Grudziądza telefonują:
Stan wody Wisły wynosi obecnie ponad 3 metry a należy się liczyć z dalszym dopływem wody. Przypuszczalnie w niedzielę względnie w poniedziałek stan wody wynosić będzie około 5 mtr. ponad normę. Jak czytelnikom wiadomo, przed kilku zaledwie tygodniami wynosił stan wody w Wiśle 6.50 mtr.

Rokowania handlowe polsko—austrjackie.

Wiedeń, 13. 9. (PAT). „Neue Freie Presse” dowiaduje się, że w bieżącym miesiącu podjęte będą rokowania polsko-austrjackie celem uregulowania zagadnień związanych z polsko-austrjackim traktatem handlowym. Sprawa kontyngentu nierogacizny uregulowana będzie łącznie z innymi sprawami.

Niemieccy dziennikarze przybywają do Polski.

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.). Do Polski przybywa w połowie bież. miesiąca wycieczka dziennikarzy niemieckich. W skład tej wycieczki wchodzi 12 dziennikarzy z szefem wydziału prasowego ministerstwa propagandy Rzeszy na czele.

Wycieczka ta zabawi w Polsce dwie tygodnie dni. Do ich dyspozycji oddane będą dwa samoloty, którymi odbywać oni będą podróże po większych miastach Polski.

Program pobytu dziennikarzy niemieckich w Polsce przewiduje zwiedzenie Krakowa, Lwowa, Poznania, Bydgoszczy i Gdyni. (r)

Pogłoski o rozwiązaniu BB w Wilnie.

Warszawa, 13. 9. (tel. wł.) Dzisiejszy „ABC” notuje pogłoskę z Wilna, w sprawie rzekomego rozwiązania miejscowego BBWR. Ile jest prawdy w tej wiadomości, trudno dziś powiedzieć.

„ABC” pisze:

„W ub. niedzielę, dnia 9 bm. w Wilnie, na zebraniu BBWR postanowiono podobno rozwiązać miejscową organizację bloku, a jednocześnie stworzyć organizację p. n.: „Partja Pracy”. Co do kierunku działalności tej partji i jej programu oczywiście nic pewnego powiedzieć jeszcze nie można. Prawdopodobnie jednak będzie się ona opierała na tych samych założeniach programowych, na jakich oparta była dawna „Partja Pracy”, kierowana przez pp. Kościakowskiego i Bartla.

Według naszych informacji, rozwiązanie organizacji Bloku ma nastąpić w całym kraju. Miejsce Bloku zajęłaby w tym wypadku „Partja Pracy”.

Na międzynarodowy kongres wychowania moralnego

przybyli do Krakowa przedstawiciele 28 państw.

Kraków, 13. 9. W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęło się wczoraj inauguracyjne posiedzenie VI Międzynarodowego Kongresu Wychowania Moralnego. Wielka sala uniwersytetu zapelnili licznie przybyli delegaci 28 państw, przedstawiciele władz

oraz reprezentanci organizacji kulturalnych i oświatowych.

O godz. 9.45 przybył minister Wacław Jędrzejewicz.

Obrady kongresu otworzył rektor prof. Maziarowski, witając imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego uczestników kongresu.

Następnie wygłosił przemówienie powitalne prof. O. Halecki, jako prezes komitetu organizacyjnego kongresu.

W imieniu rządu zabrał głos minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, który w dłuższym przemówieniu wskazał na znaczenie wychowania moralnego zarówno w życiu poszczególnych jednostek jak i całego społeczeństwa.

Witany owacyjnie przemawiał prof. Tadeusz Zieliński, prezes honorowy komitetu organizacyjnego kongresu.

W dalszym ciągu obrad zabrał głos prof. Bruntschwig z Paryża, delegat Sorbony, mówiąc w swoim referacie o siłach moralnych wspólnych wszystkim ludziom i o skuteczności wychowania moralnego i jego szansach powodzenia w życiu.

Krakowski kongres wychowania moralnego jest ciekawą próbą stworzenia syntezy wychowawczej, niemniej jednak stanowisko większości jego referentów wobec religii nasuwa dużo zastrzeżeń. Te zastrzeżenia omówimy jutro w osobnym artykule.

Konferencja aeronautyczna państw bałtyckich i bałkańskich w Warszawie.

Warszawa, 13. 9. (PAT) Dnia 12 września o godz. 10 rozpoczęły się w Ministerstwie Komunikacji obrady, powołanej do życia, z inicjatywy Polski konferencji aeronautycznej państw bałtyckich i bałkańskich. W konferencji biorą udział przedstawiciele władz lotniczych Estonji, Bułgarii, Grecji, Łotwy, Rumunii i Polski, oraz sekretarz generalny międzynarodowej komisji żeglugi powietrznej p. Sibert Roper. Celem konferencji jest koordynacja prac, mających na celu udoskonalenie i zwiększenie bezpieczeństwa linii komunikacji lotniczej, przechodzących przez państwa, biorące udział w konferencji, a w szczególności służb radiowych i meteorologicznych. Obrady konferencji potrwać dwa dni.

DZIAŁ SPORTOWY

TADEUSZ JAROSZ — MISTRZEM BOKSERSKIM ŚWIATA.

W Pittsburgu rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy znanym polskim bokserem zawodowym Tadeuszem Jaroszem a Vince Dundee. Zwyciężył Jarosz na punkty w 15-rundowej walce, zdobywając tytuł mistrza świata.

CZY KUSOCIŃSKI ZREWANŻUJE SIĘ ROCHARDOWI?

W połowie października odbędzie się w Paryżu doroczny bieg imienia „Jean Bouin”. Na zawody zaproszony został Janusz Kusociński, który w ten sposób będzie miał zrewanżować się Rochardowi za porażkę w Turynie. Przed kilku laty Kusociński odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Rochardem, bijąc go o 300 metrów.

PARKER-PAJKOWSKI ZWYCIĘŻA MENZLA, ALE PRZEGRYWA Z WODEM.

Nowy Jork. W czwartej rundzie zawodów tenisowych o mistrzostwo Ameryki młody polski tenisista Parker-Pajkowski pokonał słynnego tenisistę czeskiego Rochardem Menzla 3:6, 7:5, 6:3, 6:2. Do ćwierćfinałów doszli: Parker-Pajkowski, Perry (Wielka Brytania), Sutter, Kirby (Południowa Afryka), Shields (Ameryka), Allison (Ameryka), Stoeffen (Ameryka) i Wood (Ameryka). Wyniki ćwierćfinałów były następujące: Wood wygrał z Parkerem 6:4, 6:4, 7:5. Perry wyeliminował Suttera 6:3, 6:0, 6:2. Kirby zwyciężył Shieldsa 4:6, 6:4, 6:3. Allison odniósł zwycięstwo nad Stoeffenem 8:6, 4:6, 11:9, 6:8, 6:2. W półfinałach zatem walczą Perry z Kirbym i Wood z Allisonem.

CIĘŻKA-ATLETYKA.

Zawody po hasłem „Szukamy olimpijczyków” w ciężkiej atletyce odbędzie się jak już podaliśmy, w nadchodzącą niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 18-ej w sali Resursy Kupieckiej. Dalsze zgłoszenia przyjmuje się jeszcze do dnia 12, środa w sali ćwiczeń Klubu „Sila”, przy ul. Konarskiego. Udział brać mogą również i niestowarzyszeni z ukończeniem lat 18, posiadający oznakę POS. W programie przewiduje się poza konkurencją olimpijską w podnoszeniu ciężarów, walki zapasnicze stylem francuskim i wolno amerykańskim z udziałem najlepszych sił amatorskich.

Dr. St. Gaszyński
ginekolog i akuszer
po powrocie z Ciechocinka przyjmuje nadal w chorobach kobiet oraz w chorobach przemiany materii i gruźlicy dokrewnych kobiet. (16982)
Gdańska 14 — Gmach Hotelu pod Orłem.

Wyjechałem
na 2 tygodnie.
Dr. Soboczyński
specjalista chorób nosa, uszu i gardła
Gdańska 27. (16983)

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY
PRZECIW CHOLERZE DROBNY

OTWARCIE
Z dniem 15 września 1934 nastąpi po gruntownym odnowieniu otwarcie znanego i najpiękniejszego lokalu w Bydgoszczy
KAWIARNI I CUKIERNI „ROYAL”
Pierwszorządny zespół muzyczny.
Świetne ciastka i napoje. Dobrze pielęgnowane trunki.
Przyjmuje się zamówienia na wyroby cukielnicze w każdej ilości w dom, po cenach konkurencyjnych. Prosimy Szan. P. T. Publiczność o łaskawe poparcie, gwarantując z swej strony uprzejmą i skora obsługę.
Z poważaniem
Braun, gospodarz.
16987

Zarząd Telefonów Bydgoskich
zawiadamia WPP. Abonentów, że należności za abonament telefoniczny, oprócz Kasy Zarządu i P. K. O. Nr. konta 170.172, również przyjmuje bezpłatnie
Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy,
ul. Jagiellońska 4
od godziny 8-ej do 13-ej. (16991)
Przy wpłaceniu do Komunalnej Kasy Oszczędności należy przedłożyć odpowiedni blankiet P. K. O. jakie zostały WPP. Abonentom rozesłane.

Odprasowanie
wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, reperacje wykonuje tanio. Chrobrego 7, m. 3. (9488)

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P.) poz. 580/ 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości że **dnia 14-go września 1934 r.** o godz. 10-tej w lokalu składnicy 1 Urzędu Skarbowego przy ul. Konarskiego celem uregulowania zaległych należności podatkowych skarbowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: motorów elektrycznych, krzesel wiedeńskich, bufetu, umywalki, szafy, stołu orzech., zegara, radjoparatu 5 lampkowego z głośnikiem, garnituru do kawy, części niklowaue.
Za Naczelnika 3 Urzędu Skarbowego. (17027)

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy
ogłosiła (16988)
przetarg na dostawę koksu
Blizsze szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 208 z dnia 11 września 1934 r.

Stłome
żytnia, pszeniczna, jęczmienia sprzedam ca. 1000 ctr. Zgłoszenia (16921)
Wyborski, Chrystowo pow.
Inowrocław przy Dąbrowa Biskupia.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich. Pomorska 35. (16369)

Męska
damską i pościelową białą, pojedynczą i elegancką, mierzka, toledo, okretarka, wykonuje. Sw. Jańska 15, m. 4. (9758)

Piaski
karaluchy, mole wytępią gruntownie nowo wynaleziony płyn gazowy „Gazolit”. (16651)

SPRZEDAŻ

Dom (17002)
piętro 10 000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Samochód
marki „Essex” kryty, mało używany okazynie sprzedam. Oferty pod „A. R. 100” filija Dziennika Bydgoskiego. (9754)

Okazja!
Duże lustro mahoniowe sprzedam. Sowińskiego 30 — 7. (17005)

Sypialki
brzozowe politurowane tania. Stolarska, Chwytwo nr. 6. (16993)

Nowe
metalowe łóżko dziecięce tania na sprzedaż. Unji Lubelskiej 3, m. 4. (16997)

Magiel
sprzedam. Plac Poznański 5. (17003)

Sypialkę
nowoczesną komplet 375 zł, maszynę do szycia 85, jadalną komplet 270, męski pokój, salonik korzystnie sprzedam. Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (17038)

Fiat
505 limuzyna, 6-osobowa, gotów do jazdy, sprzedam tania lub zamienić na półciężarówkę. Fabryka, Marsz. Focha 43. (9759)

Kanapę
fotele, szafy sprzedam. Przysteczne 25—3. (17016)

Rower
na sprzedaż. Nowodworska 16. (17031)

Rower
tania na sprzedaż. Dworcowa 104. (9768)

Planino
mało używane sprzedam. Zamojskiego 6—3 od 1-ej do 4-ej. (9763)

Okazja!
Duże lustro mahoniowe sprzedam. Sowińskiego 30 — 7. (17005)

Sypialki
brzozowe politurowane tania. Stolarska, Chwytwo nr. 6. (16993)

Nowe
metalowe łóżko dziecięce tania na sprzedaż. Unji Lubelskiej 3, m. 4. (16997)

Magiel
sprzedam. Plac Poznański 5. (17003)

Sypialkę
nowoczesną komplet 375 zł, maszynę do szycia 85, jadalną komplet 270, męski pokój, salonik korzystnie sprzedam. Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (17038)

Fiat
505 limuzyna, 6-osobowa, gotów do jazdy, sprzedam tania lub zamienić na półciężarówkę. Fabryka, Marsz. Focha 43. (9759)

Kanapę
fotele, szafy sprzedam. Przysteczne 25—3. (17016)

Rower
na sprzedaż. Nowodworska 16. (17031)

Rower
tania na sprzedaż. Dworcowa 104. (9768)

Planino
mało używane sprzedam. Zamojskiego 6—3 od 1-ej do 4-ej. (9763)

KUPNA

Potrzebne
urządzenie do kolonjalki lub podobne. W. J. Łuczowski, Dworcowa 56, tel. 184. (19296)

LEKCJE

Udzielam (21186)
lekcji gry na fortepianie, predka metoda do nauzenia się, przygotowuje do konserwatorium. Mięsiecznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Przychodzę także wdom. Hetmańska 5, wejście na prawo, mieszka. 5.

Stenografii
udzielam. Świętojańska 7, mieszka. 5. (9222)

POSADY WOLNE

Urządnic
gospodarczy, samodzielny, z kaucją 10 000 zł. potrzebny na 1000 morg. Zgłoszenia „Agrarja”, Bydgoszcz, Parkowa 1.

Książkowy
otrzyma stałą posadę za wypożyczeniem 3 000 zł, które będą hipotecznie zabezpieczone. Do Dziennika pod „Zabezpieczenie”. (17010)

Podwórzowy
urzędnic gospodarczy (pisarz) samotny, skromnego wymagania potrzebny zaraz lub od 1 października br. Zgłoszenia z odpisami świadectw do administracji pod „Pisarz”. (17024)

Przedstawiciel
celem odwiedzania restauracji i składów kolonjalnych poszukuję. Zgłoszenia do filii pod „Odwiedzanie”. (17007)

Malarzy
i strycharzy poszukuje J. Piotrowski, Szubin, Winnica 55. (16999)

Panienka
do składu kolonjalnego potrzebna zaraz. Adres wskaże adminstr. Dziennika Bydgoskiego. (17034)

Mieciarz
dzielny serowar potrzebny natychmiast. Maj. Sychowo, p. Luzino, powiat Morski. (17025)

Goniec-Inkasent
do drogerji z kaucją 200 do 300 złotych. Zgłoszenia Jezuicka 3—5. Przybylski. (17026)

Posługaczka
potrzebna. Cieszkowskiego 1—1. (9770)

Służąca (17032)
potrzebna, dobre świadectwa, 15.— miesięcznie. Okole, Kraszewskiego 10.

Potrzebna
dziewczyna zaraz. Pomorska 44. (9766)

Służąca
potrzebna. Piekarnia, Zbozowy Rynek 12. (17014)

Malarz(ka)
do malowania kulek gwiazdkowych może się zgłosić. Fr. Bogacz, Dworcowa 14. (9761)

POSADY WOLNE

Urządnic
gospodarczy, samodzielny, z kaucją 10 000 zł. potrzebny na 1000 morg. Zgłoszenia „Agrarja”, Bydgoszcz, Parkowa 1.

Książkowy
otrzyma stałą posadę za wypożyczeniem 3 000 zł, które będą hipotecznie zabezpieczone. Do Dziennika pod „Zabezpieczenie”. (17010)

Podwórzowy
urzędnic gospodarczy (pisarz) samotny, skromnego wymagania potrzebny zaraz lub od 1 października br. Zgłoszenia z odpisami świadectw do administracji pod „Pisarz”. (17024)

Przedstawiciel
celem odwiedzania restauracji i składów kolonjalnych poszukuję. Zgłoszenia do filii pod „Odwiedzanie”. (17007)

Malarzy
i strycharzy poszukuje J. Piotrowski, Szubin, Winnica 55. (16999)

Panienka
do składu kolonjalnego potrzebna zaraz. Adres wskaże adminstr. Dziennika Bydgoskiego. (17034)

Mieciarz
dzielny serowar potrzebny natychmiast. Maj. Sychowo, p. Luzino, powiat Morski. (17025)

Goniec-Inkasent
do drogerji z kaucją 200 do 300 złotych. Zgłoszenia Jezuicka 3—5. Przybylski. (17026)

Posługaczka
potrzebna. Cieszkowskiego 1—1. (9770)

Służąca (17032)
potrzebna, dobre świadectwa, 15.— miesięcznie. Okole, Kraszewskiego 10.

Potrzebna
dziewczyna zaraz. Pomorska 44. (9766)

Służąca
potrzebna. Piekarnia, Zbozowy Rynek 12. (17014)

Malarz(ka)
do malowania kulek gwiazdkowych może się zgłosić. Fr. Bogacz, Dworcowa 14. (9761)

POSADY POSZUKUJĄ

Higienistka (16881)
z czteroletnią praktyką oto-, rhino-, laryngologiczną, zmieni posadę do kliniki lub szpitala. Łask. oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „W. H.”

Stolarz
na sypialnie i poljerka potrzebni. Grunwaldzka 25. (17001)

Czeladnik
szewski potrzebny zaraz. Długosza 7. (17006)

Młodszy
żonaty woźnica z kaucją 50 zł, potrzebny. Mleczarzia, Pomorska 34. (16975)

Trio
lub kwartet z pierwszorzędnym repertuarem 1. 10. 34. Hotel Dąbrowski, Koronowo. (9755)

Dziewczyna
nawkrót uceziwa poszukuje posady od 1. X. lub później. Zależy na dobrem traktowaniu. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Uceziwa”. (9752)

Poszukiwane
kobiety do wianania ręcznych siatek. „Filet”, Marszałka Focha 16. (9753)

Czeladnik
piekarski potrzebny. Wiadomość filija. (9756)

Uczeń (17015)
fryzjerski, najchętniej który już się uczył, potrzebny. Kryks, Golub.

Panna (17012)
uceziwa, urodna, do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Błażejewski, Nakło, restauracja.

Mechanik
zegarmistrz, inwalida potrzebny. Zgłoszenia pod „Potrzebny”. (17013)

Potrzebna
służąca gotowaniem, długoletnie świadectwa. Bocianowo 29—4. (9772)

Mechaniczna
piekarnia parowa poszukuje czeladnika starszego piekarsko-czeladniczego i chłopca z ukończ. 7 kl. szkoły powsz. do nauki piekarstwa. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Nauka”. (17021)

Robotnika (17017)
przyjmę, kaucją wymagana. Adres Dzienniku.

Poszukuję
zaraz do mego składu rzeźnickiego dzielna sprzedawczkę, biegłą w kręceniu obkładu, mięsa oraz obsłudze, władająca oboma językami. Selma Nehring, mistrz rzeźnicki, Chojnice. (17020)

Pomocnica
młodsza do pomocy w składzie i w domu potrzebna. Rudowska, Jagiellońska 12. (9765)

POSADY POSZUKUJĄ

Higienistka (16881)
z czteroletnią praktyką oto-, rhino-, laryngologiczną, zmieni posadę do kliniki lub szpitala. Łask. oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „W. H.”

Absolwent
Lic. Handl. poszukuje praktyki (biuro hurt. kolonialna). Oferty agencja Kitkowski, Szubin. (17028)

Technik
dentystyczny, biegły w pracach technicznych i operatywnych poszukuje posady zaraz. Of. do Dz. Bydg. pod „1203”. (16976)

Przyjmę
pracę robotnika, gońca, inkasenta, kaucją 800 zł. Oferty filija „300”. (9742)

Skromna (9757)
uceziwa dziewczyna poszukuje od 1. lub 15. 10. posady do księdza, starszych państwa, doktora, ewentl. szpitala. Oferty podaniem pensji do filii Dziennika pod „N. N.”

Ukończyłam
6 klas gimnazjum, szukam jakiegokolwiek posady. Filija „19 lat”. (9751)

Lepsza
osoba lat 45, wygląd powyżej 30, poszukuje posady od 1. 10. lub później do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, najchętniej w samotnej osoby. Łask. of. filija Dziennika Bydg. pod „Pomorzanka”. (9773)

DZIERŻAWY

Garaz
do wynajęcia. Bernardyńska 6. (9747)

Skład
fryzjerowi wydzierżawię. Wrocławska 4. (16928)

Ubikacje
nadające się na warsztat wydzierżawię. Grudziądzka 9. (17000)

Skład
nadający każdą branżę wydzierżawię. Grunwaldzka 187. (17008)

Dobra
egzystencja! Ładny skład narożnikowy, nadający się dla każdej branży, z mieszkaniem, tania do wynajęcia. Grunwaldzka 78. (17035)

MIESZKANIA SZUKA

3 pokoje
balkon i łazienkę od 1. lub 15-go 10. poszukuję. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydg. „3”. (9750)

POKOJU POSZUKUJĄ

Małżeństwo
poszukuje zaraz wygodnego dobrze umeblowanego pokoju w okolicy Gdańskiej. Zgłoszenia do filii „Inż. Z.” (9775)

DACH NAD GŁOWA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
I. p. Garbary 11, m. 2.

3 pokojowe:
wynajmę, ul. Zamojskiego 8, III ptr. Portjer. Sw. Florjana 9.

2 pokoje
kuchnia z prądem zmienianym. Zaścianek 10. (16995)

2 i 3 (9635)
pokojowe z wygodami Garbary 9, wskaże portjer. Informacje godzina 3—4. Ossolińskich 10, tel. 1968.

3 pokoje
kuchnia umeblowana, fortopian, łazienka. Lubieńska, Gdańska 34. (9762)

Trzy
słoneczne pokoje, kuchnia, ogród. Sieroca 17. (17004)

Komfortowe
mieszkanie 7-pokojowe z wszystkimi przynależnościami przy głównej ulicy blisko dworca od 1. 10. lub natychmiast do wynajęcia. Ogrzewanie centralne i dostarczanie ciepłej wody, dźwig, światło elektryczne i gaz we wszystkich ubikacjach. Łask. oferty pod „Komfortowe 7” do Dziennika Bydg. (17033)

POKOJE WOLNE

Pokój
utrzymaniem. Pomorska 7—1. (9774)

Pokój
komfortowy. Cieszkowskiego 1—1. (9769)

Duży
ładnie umeblowany pokój dla inteligentnego pana lub pani do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, m. 4. (16969)

2 dobrze
umeblowane pokoje 1. 10. Weyssenhoffa 7, m. 3. (9749)

Pokój
ładny niekrepujący. Warmińskiego 6—7. (9767)

Pokój
frontowy niekrepujący. Jezuicka 8, m. 2. (17009)

Pokój
umeblowany. Kościuszki 18, mieszka. 4. (9777)

Pokój
dla dwóch panów. Jaćkowskiego 21—1. (16998)

Pokój
frontowy tania. Jezuicka 24 — 5. (17011)

Pokój (17019)
ładny. Mazowiecka 5—6.

OSOBISTE

Kotwica-Ula
ma list. Poste-Restante. 17018

POŻYCZKI

Poszukuje
8—10.000 zł hipoteki na dom w śródmieściu. Oferty pod „8—10” do filii Dziennika Bydg. (9760)

RÓŻNE

Uwaga
młyn. Właściciel nieruchomości i śpichlerza obejmie przedstawicielstwo mąki na Bydgoszcz. Oferty filija Dziennika Bydg. „Fachowiec”. (9776)

Chłopczyk
rocznego grzecznego oddam na własność bezdzietnemu państwu. Adres w Dzienniku. (17023)

Towarzysza (9707)
dla trzynastoletniego syna poszukuję. Wymagana matura i niemiecki. Zgłoszenia w administracji.

Obeige
rzuconą na p. Weronikę Redmanównę z Gogolinki cufa, Marjanna Mirowska, Gogolinek. (16996)

Fabryka, biuro i składnice
w rozmaitych wielkościach do wynajęcia. (16892)
Marszałka Focha nr. 16.

Pamiętajcie o bezrobotnych!



— Mój „Rex” jest najmądrszym stworzeniem na świecie. Jeżeli wrzucę do stawu złote, zanurza się i przynosi mi monetę.
— To nic. Mój „Cezar” jest mądrszy. Przed kilku dniami wrzuciłem do stawu pięciozłotówkę. Mój „Cezar” dał nurka i przyniósł 3 funty karpi i 1,60 zł reszty.